

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumus.

Druk: Drukarnia Śląska. Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 | Kościuszki 15. Tel. 300-78 i 304-26

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Hauser

REDAKCJA:

Dzienna: Katowice, ul. Batorego 4. Tel. 337-07

Nočna: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 308-78

ADMINISTRACJA:

Katowice, ulica Kościuszki 15. Telefon 304-26.

Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

P. K. O. Katowice 308 551.

REPREZENTACJA:

Bielsko, ulica Pasaż 1. Telefon Nr. 3657

Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny zł 2,50 z doręceniem do domu. Ceny ogłoszeń: wiersz jednoliny milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. Rękopisów nie zwraca się.

Kosekwentna postawa

polskiej polityki zagranicznej w Genewie.

Dnia 13 września ub. r. oświadczył w Genewie minister Beck:

„Do czasu wprowadzenia w życie powszechnego, jednolitego systemu międzynarodowej ochrony praw mniejszości, rząd polski od dnia dalszego nie będzie współpracował z organami międzynarodowymi w zakresie kontroli nad stosowaniem przez Polskę słusznego i równego traktowania mniejszości.“

Na porządku obrad Rady Ligi Narodów znalazła się znów „skarga“ na Polskę. Jedną z tych uprzykrzonych i małostkowych, jakby za uszy wywleczonych — jedna z takich, które dawnymi laty masowo skierowywano na Leman, by stawić Polskę w opinii świata w sytuacji „krzywdzieli“ mniejszości narodowych. Wniósł ją poseł na Sejm nasz p. Graebe jeszcze w maju ub. r., a więc przed oświadczeniem min. Becka. Chodziło w niej o rzekome pokrzywdzenie niemieckich szynkarzy, o pono niesprawiedliwy dla nich podział koncesyj na wyzysk napojów alkoholowych na Pomorzu.

I oto, gdy obecnie na posiedzeniu Rady Ligi jej przewodniczący Tewlik Ruszdi Ahas zapowiedział przystąpienie do obrad nad tą kwestją — delegat Polski, min. Tytus Komarnicki opuścił salę obrad. Fotel polski pozostał pusty...

Było to zademonstrowanie wobec całego świata, że polskie oświadczenie z 13-go września zostaje zrealizowane w czyn, że Polska nie bierze udziału w żadnym złatwieniu wpływających do Genewy petycji czy zażaleń mniejszościowych, póki nie zostanie spełniony jej postulat „generalizacji“ systemu obrony mniejszości.

Ale na tem samym posiedzeniu Rady Ligi miał miejsce jeszcze jeden incydent, na który trzeba zwrócić uwagę i jego znaczenie podkreślić.

Bezpośrednio po szynkarzach niemieckich w Polsce klientem Rady Ligi był von Pless. Od czterech lat zarzuca on Genewę stosom papierów, w których przedstawia jak bardzo go Polska „krzywdzi“, domagając się, aby w sprawach podatkowych stosował się do przepisów, obowiązujących wszystkich obywateli Państwa. Johann Hohenberg, Fürst von Pless stoi bowiem na stanowisku, że jest już dość wielkim zaszczytem dla Polski, że posiada tak znakomitego obywatela — wobec czego władze skarbowe nie powinny dopominać się u niego o podatki, tolerować wywołanie przezeń milionów z dochodów jego przedsiębiorstw zagranicą — a już zbrodnią o pomstę do Genewy wołającą jest, jeśli urząd skarbowy ośmiela się jasnie księciu postać egzektora, by wyegzekwował należne oden zaliczenia podatkowe.

Gdy więc Rada Ligi zajęła się plikiem skarg księcia Pszczyńskiego — delegat Polski zajął miejsce przy stole obrad. Długoczo opuścił je podczas rozpraw nad skargą posła Graebego, a uczestniczył w rozprawach nad zażaleniami pana na Pszczyńcu?

Bo sprawy, rozgrywane się na terytorium Śląska — i to zarówno polskiego jak i niemieckiego, — ewentualne spory, wynikające na tym terenie między mniejszością polską na Śląsku niemieckim i mniejszością niemiecką na Śląsku polskim, — zostały objęte konwencją „wustronna polsko-niemiecka“, zawartą w r. 1922. Dlatego też nasz delegat genewski zajął miejsce przy stole obrad, gdy Rada Ligi zajęła się zażaleniami księcia Pszczyńskiego.

Oczywiście pretensje tego magnata, lek-

Sytuacja gospodarcza Polski uległa poprawie

Warszawa. (tel. wł.) W dniu wczorajszym na komisji budżetowej rozpatrywany był budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Budżet ten referował poseł Czernichowski. Na obradach obecni byli Minister Przemysłu i Handlu p. Ployar-Rajchman, wiceminister Doleżał i szereg wyższych urzędników ministerstwa. Referent

przedstawił dokładnie sytuację gospodarczą Polski na tle światowej sytuacji gospodarczej, stwierdzając, że w polskim życiu gospodarczym nastąpiło pewne ożywienie, przejawiające się przede wszystkim we wzroście produkcji przemysłowej i ruchu budowlanym. Omawiając poszczególne gałęzie przemysłu polskiego referent poświad-

cił dużo miejsca przemysłowi węglowemu. W przemyśle tym nastąpiło w roku ubiegłym pewna poprawa. Produkcja węgla wzrosła wydatnie, osiągając blisko 2 miliony ton wydobycia. Zbyt węgla wzrósł o 7,3%, eksport polskiego węgla podniósł się o 11,6%, a konsumpcja wewnętrzną podniosła się o 7,6%. Mówca stwierdził również wzrost produkcji w hutnictwie żelaznym i omówił również położenie przemysłu naftowego, w którym taksamo nastąpiło pewne ożywienie.



Dnia 20 b. m. odbyły się w Warszawie uroczystości, związane z rocznicą powstania styczniowego. Na zdjęciu widzimy weteranów z 1863 r., przed którymi kłonią się sztandary licznych związków, jakie wzięły udział w uroczystości.

Do wydzierżawienia

Restauracja przy

HOTELU BROHL

WARSZAWA, ul. Fredry 12 od zaraz.

Nowy rząd bułgarski

Sofia. Prezes Rady Ministrów Georgiew po krótkim posiedzeniu gabinetu złożył dymisję. Król dymisję przyjął, polecając misję tworzenia nowego gabinetu dotychczasowemu ministrowi wojny gen. Zlatowiu. Ustąpienie Georgiewa tłumaczył dążeniem kół wojskowych do przebudowy obecnego gabinetu.

SOFJA. General Zlatew utworzył nowy rząd w następującym składzie: Premier i minister wojny — gen. Zlatew, sprawy wewnętrzne — dotychczasowy komendant szkoły wojskowej w Sofji Kolew, sprawy zagraniczne — zatrzymano dotychczasowy minister spraw zagr. Batołow, ministerstwo gospodarstwa narodowego — Molow, m-stwo oświaty — gen. Radew, sprawiedliwość — b. poseł radykalno-demokratyczny — Kalenderow, m-stwo komunikacji — Zacharjew, finansy — Obrejkow.

Kto wygrał?

WARSZAWA. W ostatnim dniu ciągienia Polskiej Loterii Państwowej padły główne wygrane na następujące numery:
1.000.000 zł na nr. 72.450.
50.000 zł na nr. 157.172.
5000 zł na nr-y: 76.466, 129.911.

Dzienna tabela wygranych bezpłatnie do przelazienia w Kolektur. c.

Śląski Związek Kredytowy

KATOWICE, ul. Dworcowa 9

Oddział: Chorzów I, ulica Pocztowa nr. 2

Losy I-ej klasy są już do nabycia.

Zniżki teatralne

dla Czytelników „Polski Zachodniej“.

Administracja nasza wydaje sygnowany znakowe na nast. przedstawienia Teatru Polskiego w Katowicach:

Czwartek 24 stycznia o godz. 20-tej — „Janka“, komedia w 3 aktach H. Duvernois. Kupon Nr. — (1935).

Śobota 26 stycznia o godz. 20-tej premiera sztuki p. t. „Rekret“. Kupon Nr. 2 (1935).

Dla Czytelników „Polski Zachodniej“

uponi nr.

2

Rok 935

uprawnijący do bezpłatnego

uzyskania w Admin. „Polski

Zachodniej“ **ABONAMENTU**

na kupon biletu za koncertowy

w nasie Teatru Polskiego w Katowicach.

Król wygranych

1.000.000,-

na Nr. 72.450

padł poraż drugi

u Kaftala KATOWICE

ul. św. Jana 16

Oddziały: Chorzów I, Wolności 26 B.elsko, -zgórze 21

Kolektura KAFTALA zasługuje nie tylko na miano „szczęśliwej k letury wielkich wygranych“ lecz wręcz na miano magiczne „kolektury milionerów“.

cewającego sobie obowiązki wobec Państwa i z zarliwością, godną lepszej orientacji, piniaczącego się przed forum genewskim — zostały całkowicie uchylone. Jednomyślnie Rada Ligi przyjęła raport specjalnego komitetu który przestudjował całość zażaleń pszczyńskich, że „zarządzenia polskich władz skarbowych nie zawierają niczego, co mogoby być uważane za krzywdzące traktowanie p. von Pless jako członka mniejszości narodowej“.

Przebieg posiedzenia Rady Ligi, na którym obie sprawy: „alkoholowa“ i „pszczyńska“, były przedmiotem obrad, pozwala wysnuć z punktu widzenia polskiego wio-

Polska respektuje każdą umowę, którą zawarła, chociaż umowa ta straciła już swój sens i mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim nie chroni należycie. Umowa ta upływa w r. 1937.

Ale Polska nie na wiatr rzuciła oświadczenie, że nie będzie współpracowała w kontroli międzynarodowej, dotycząc narzuczonego nam, a nie obowiązującego wszystkich państw traktatu.

W postawie, zajętej przez Polskę i w jednej i drugiej sprawie, była zatem planowość i konsekwencja. Z faktem tym musi się liczyć każdy, kto chce ocenić linię naszej polityki zagranicznej. I to zarówno każdy w kraju, jak i poza nim. M.

Memoriał robotników polskich do władz francuskich

Paryz. W wyniku narad członków sekcji polskiej generalnej konfederacji pracy z sekretarzami syndykatów górniczych departamentu Pas de Calais, zagłębia Anzin i departamentu Nord, udała się do generalnego dyrektora pracy delegacja polska celem zwrócenia uwagi na niesłuszną interpretację przez organy administracyjne instrukcji ministerjalnych oraz na decyzje, krzywdzące robotników obcych.

Ta sama delegacja, uzupełniona przez przedstawicieli robotników włoskich, interwenjowała w min. spraw wewn., składając władzom francuskim memoriał o krytycznym połozeniu robotników obcych we Francji. W memoriale tym, jak donosi organ generalnej konfederacji pracy, „Le Peuple”, wskaza-

no na nastrój paniki, jaki ogarnął rzesze robotników polskich i włoskich w związku z ukazaniem się dekretów rządowych, czemu towarzyszyła wroga kampania prasy francuskiej. Wszyscy robotnicy czują się niepewni jutra. Władze administracyjne nie tylko nie działają uspokajająco, ale przez zbyt nieformalizowanie utrudniają odnawianie kart tożsamości.

Memoriał wysuwa pod tym względem szereg żądań. W dalszym ciągu memoriał omawia sprawę bezrobocia, urlopów i repatriacji robotników obcych. Delegacja wskazuje na trudności, jakie napotykały przy powrocie 1,7 Francji ci urlopowani robotnicy obcy, którzy przy wjeździe byli upoważnieni do powrotu do Francji. Repatriacja

odbywa się również w warunkach anormalnych. Memoriał domaga się u regulowania tej sprawy i przyjęcia przez państwo kosztów repatriacji niewielko wydalanych robotników, ale i ich rodzin.

Donosząc o tem, „Le Peuple” podkreśla, że francuski syndykat robotników obcych, biorąc pod uwagę fakt, że byli oni wezwani do Francji bezpośrednio po wojnie i pracą swą przyczynili się do podniesienia życia gospodarczego kraju. Większość przebywających we Francji robotników obcych, to ludzie nieczciwi, godni zaufania i szacunku. — Ledwie winien to wziąć pod uwagę — pisze dziennik — i życzyliwie rozpatrzyć postulaty, wyrażone w memoriale.

Energiczna walka władz z lichwą pomarańczową

Warszawa (tel. wł.). Władze polycyjne, stosując się do ostatnio wydanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozporządzenia o zwalczaniu lichwy pomarańczowej, wypowiedziały na terenie całego kraju energiczną walkę z nieuczciwymi kupcami, którzy w sytuacji ominąć przepisy ministerjalne w tym zakresie. Ostatnio na terenie samej Warszawy wytoczono sprzedawcom pomarańcz, którzy pobierali za tę owoc zbył wygórowane ceny, 35 spraw sądowych o lichwę żywnościową, w 104 wypadkach zaś, w których sprzedawca nie podawał cen w oknie wystawowym na pomarańcze, spisano protokoły karne dla wymierzenia kar administracyjnych.

Ostry zatarg senatu gdańskiego z duchowieństwem

Gdańsk. Ostre protesty zarówno ze strony duchowieństwa katolickiego jak i centrowców, wywołał wywiad udzielony przez prezydenta Senatu Greisera przedstawicielom prasy zagranicznej w Genewie, w którym, według sprawozdań dzienników narodowo-socialistycznych p. Greiser powiedział m. in., że duchowieństwo gdańskie oraz mała grupa opozycyjna starają się za pomocą petycji utrudniać prace Senatowi gdańskiemu. Jednak nikt nie uważa ich w Gdańsku za ludzi poważnych.

Katolicka „Danziger Volksztg.” zamieszcza oświadczenie ks. dr. Moskiego, protestujące w imieniu całego duchowieństwa katolickiego na terenie Wolnego Miasta przeciwko powyższym słowom p. Greisera. Dopatrując się w nich obrazy całego stanu duchownego. Organ centrowy pisze, że o ile prezydent Greiser nie odmieni tych słów, to stronnictwo centrowe zwróci się w tej sprawie ponownie do instancji wyższych i nie weźmie udziału w bezpośrednich rozmowach z Senatem, które po odroczeniu w tejycji duchowieństwa i centrowców przez Radę Ligi Narodów, miały się w tych dniach rozpocząć w Gdańsku.

Zagadkowy mord w Zagłębiu Saary

Paryz. Korespondent Havasa donosi z Saarbruecken o szczegółach tragicznej śmierci b. burmistrza Meyera w Nostenbach w pobliżu granicy francuskiej. Meyer był znanym w Nadrenji separatystą i przez pewien czas pełnił funkcje podburmistrza w miejscowości St. Goarsrausen. Następnie Meyer uciekł do Saary, gdzie mieszkał ok. kilku lat. Wczoraj zjawił się w jego mieszkaniu komisarz policji Tilk, który na mocy nakazu wydanego przez władze niemieckie i wizowanego przez sąd w Saarbrueckę chciał aresztować Meyera za rzekomo dokonane przez niego malfwersacje. Meyer zabarykadował się w piwnicy. Wówczas twarzyszczy Tilkowi policjanci rozpoczęli ogień z rewolwerów przez drzwi. Gdy Meyer usiłował wydostać się z piwnicy, zabito go przy wyjściu. Komisarz policyjny Tilk został aresztowany. Sąd w Saarbrueckę nie chciał jednak potwierdzić nakazu jego aresztowania. Tilką uwięziono z polecenia najwyższego trybunału plebiscytowego, który ujął całą sprawę w swoje ręce.

Zabronione występy polskiej śpiewaczki na Litwie

Ryga. Z Kowna donoszą: Po onegdajszym występie śpiewaczki polskiej p. Bandrowskiej-Turkiej w teatrze państwowym zapowiedziane były 2 występy jej w operze państwowej, później jednak rozszła się pogłoska o nagłym wyjeździe p. Bandrowskiej z Kowna.

Jak się okazuje, dyrekcja opery państwowej, wobec kategorycznego stanowiska ministra spraw wewnętrznych, zmuszona była odmówić pozwolenia na dalsze występy p. Bandrowskiej-Turkiej. Zarządzenie to wydaje się tem dziwniejsze, że występ p. Bandrowskiej przyjęty został serdecznie, zarówno przez publiczność jak i przez prasę litewską. Wieczorem o godz. 20-jej p. Bandrowska-Turka odjechała do Rygi, zegnana na dworcu przez tłumnie zebraną młodzież polską. Podczas odjazdu pociągu policja zatrzymała kilka osób które wnoszły okrzyki na cześć śpiewaczki polskiej, m. in. aresztowany został student Paprocki.

Szczegóły krwawego starcia w Somali

Paryz. Agencja Havasa donosi: Czynniki miarodajne francuskie oświadczają, że incydent w Somali francuskiej ma charakter wyłącznie lokalny i wynikał z waśni pomiędzy plemieniem Aissama pochodzącym z Abisynji i plemieniem Issas, zaludniającym Somali francuskie. Krwawe zatargi między temi plemionami rozgrywały się już w 1932 r. Francuz inż. Bernard zginął zapewne przy próbie interwencji między skłóconymi tubylcami. W każdym razie wysłano z Dżibuti silne oddziały policji dla przeprowadzenia dochodzenia.

Walka trwała do zupełnego wyczerpania amunicji. Bernard zmarł na polu bitwy w następstwie 10 ran zadanych mu białą bro-

nią. Straty po stronie przeciwnej nie są znane. Oddział Aissamarasów liczył przeszło 800 ludzi.



W Berlinie toczą się rokowania między zastępcami rządu niemieckiego, a francuskimi delegatami, w sprawie ukształtowania się przyszłych stosunków handlowych i gospodarczych na obszarze Zagłębia Saary. Jak wiadomo, Zagłębie Saary wchodziło dotychczas w skład obszaru celnego francuskiego, zaś po 1 marca b. r. zostanie objęte granicą celną niemiecką. Rokowania francusko-niemieckie mają za zadanie usunąć te trudności, jakie ewent. mogłyby wyniknąć ze zmiany suwerena nad tym obszarem.

Pomoc rządu dla powodziar nie ustaje

Warszawa. Kontynuując prowadzoną w r. ub. akcję, p. minister Spraw Wewnętrznych zarządził bezpłatny przydział 3000 ton żyta, oraz 95,5-ton soli na cele pomocy żywnościowej dla powodziar. Z ilości tych 500 ton żyta przeznaczono zostało, w porozumieniu z Ogólnopolskim Komitetem Pomocy Ofiarom Powodzi, dla terenu woj. łowickiego, zaś 2500 ton żyta i cała sól dla woj. krakowskiego, jako najbardziej dotkniętego przez powódź.

Ponadto p. minister zarządził bezpłatny przydział 129,4 ton soli bydecey dla terenu woj. krakowskiego z przeznaczeniem dla inwentarza powodziar oraz zarządził od-

stąpienie Ogólnopolskiemu Komitetowi P. O. P. 2500 ton żyta na śrutę, po cenie eksportowej, z przeznaczeniem na pasze. Z ilości tej wysłano na teren woj. krakowskiego 1890 ton śruty żytniej na pasze, zaś na teren woj. łowickiego 300 ton tejże śruty. Reszta zatrzymana OKPOP, jako rezerwa.

Nadmienić należy, że wymienione przydziały zadysponowane zostały w wyniku stosowanych uchwał Komitetu Ekonomicznego Ministrów, które świadczą o nieprzerwanej trosce rządu o los ofiar powodzi i wydatnie uzupełniają niewystarczającą, acz wielką i powszechną inicjatywę społeczną w tej dziedzinie.

Groźba strajku w łódzkim przemyśle włókienniczym

Warszawa (tel. wł.). Ostatnio odbyło się w Łodzi specjalne posiedzenie miejscowej komisji „klasowych” związków zawodowych przemysłu włókienniczego, na które przybyli również delegaci związku „Praca” i związku chadeckiego. Na posiedzeniu uchwalono ogłosić w dniu 30 stycznia br. jednolity strajk demonstracyjny. Pro-

stępując przeciwko gwałceniu umowy zbiorowej przez przemysłowców i samowolnemu obniżaniu zarobków robotniczych. Obecnie odbyć się ma konferencja z udziałem delegatów prowincjonalnych tych związków, na której termin ten ma zostać zatwierdzony, strajk bowiem miałby objąć Łódź i cały okręg przemysłowy łódzki.

Wojna w Chinach

Pekin. Według informacji ze źródeł chińskich wczoraj rano Japończycy rozpoczęli kroki zaczepne, bombardując Cza-char. W akcji wzięły udział artylerja i samoloty. Kawalerja i piechota japońska po-

suwają się rzekomo w kierunku Tuzutauk. Wojska chińskie stawiają zacięty opór. Po-leska chińska w Pekinie twierdzi, iż nie ma żadnych informacji w tej sprawie.

Stan zdrowia Junoszy Stępskiego

WARSZAWA. (tel. wł.) W stanie zdrowia wybitnego artysty scenicznego p. Kazimierza Junoszy-Stępskiego nastąpiło wydatne polepszenie. Onegdajszej nocy gorączka u chorego wynosiła 39 stopni, w godzinach rannych jednakże spadła już temperatura do stopni 36,8. W dalszym ciągu chory przyjmuje zastrzyki surowicy.

Powodzie, śnieżyce i mrozy

NOWY JORK. Nagła odwilż, jaka nastąpiła po ostatnich burzach śnieżnych wywołała w północno-zachodnich Stanach powodzie, które wyrządziły znaczne szkody. Natomiast w środkowej części Stanów panują dotkliwe mrozy. W następstwie zamieci śnieżnych wydarzyło się kilka katastrof kolejowych, w czasie których zabitych i rannych zostało około 50 osób.

TEHERAN. Po północnej stronie gór Elburs spadły wielkie śniegi, tak że przeciętna grubość powłoki śnieżnej wynosi 1,25 metr. Komunikacja Teheranu z Giljanem i Mazanderanem (prowinje położone wzdłuż brzegów morza Kaspijskiego) przerwana. Poczta z Europy do Teheranu od tygodnia nie nadchodzi.

Rusofilizm w Czechach odzywa

BRATISLAWA. „Slovak”, pisząc o socjalistycznej kampanji antykatolickiej, której wyrazem w ostatnim czasie był m. in. protest socjalistów przeciwko wybudowaniu na placu Św. Wacława w Pradze kryzysu z okazji ogólnopolskiego zjazdu katolickiego, mającego się odbyć w lecie b. r., stwierdza, że ruch antykatolicki w Czechosłowacji doznaje znacznego wzmocnienia przez nawiązanie stosunków z Rosją sowiecką. Pismo zaznacza, że nie tylko socjaliści i komuniści, lecz również agrarzyści szukają oparcia w Moskwie, jak tego dowodzi niedawny artykuł „Slovensky Denik”, wyrażający nadzieję, że obecnie po zawarciu porozumienia z Rosją, Czechosłowacja zyskuje nowe możliwości rozwoju kulturalnego i politycznego.

Sprzedajny fiducyjnik w roli handlarza świętościami

Sprzedajny fiducyjnik, próbując odwrócić uwagę opinii publicznej od swych haniebnych grzechów, dosiadał znowu konika „chrześcijańskiego”. Niemal codziennie pojawia się w organie płatnego powiernika Fiducji sążyste cłokubracze, wykładające pojęcie i cele państwa chrześcijańskiego w przeciwieństwie do państwa totalnego.

Uciekający przed kryminałem posel i senator, przybrawszy maskę „arcykatolika” z prowokacyjnym tupetem wzdurzał sobie, że Polska przestała być państwem chrześcijańskim i przekształca się w państwo totalne, działające wbrew idei chrześcijańskiej. Propagandy państwa totalnego dopatrzyl się sprzedajny posel zwłaszcza w... programowej mowie budżetowej P. Wojewody Grażyńskiego...

Z lamów gazet, kupionej za „powiernicze” piemiadze ciężkiego przemysłu niemieckiego, głosił mąż, uciekający przed prokuratorem, „krucjatę chrześcijańską” przeciw „pogańskim” rządowi w Polsce, organizując propagandę buntu wszystkich „wiernych katolików” przeciw państwu totalnemu.

Nie myślimy się wdawać w polemikę z judycielskimi krzykami napiętnowanego fiducyjnika. Zając się niemi winne raczej władze bezpieczeństwa i prokuratorskie.

Nas dziwi tylko, że w rzekomo „totalnym” „dyktatorskim” państwie tolerowana jest jawnie judycielska, gorszcząca i buntownicza propaganda prasowa.

Powinien również ktoś się zatroszczyć o zamęt w głowach tych, wprawdzie nielecznych katolików, którzy czytają organ fiducyjnego faryzeusza. Ci bowiem katolicy, którzy organ fiducyjnika uważają za organ katol. wprawdzie od niedawna... dopiero dowiadują się o tem, że Polska jest Państwem „totalnym”, nie zapewne wiedzą już o tem, że państwem totalnym, w całej pełni dyktatorskim, są faszystowskie Włochy.

I wiedzą też zapewne, że w faszystowskiej Italii kościół jest odsunięty od wszelkiego wpływu politycznego. Mimo to jednak stosunki między Kościołem a faszystowską Italią i jej dyktatorem Mussolinim ułożyły się jak najlepiej. Czytelnicy gazet wiedzą o tem, że dyktator Italii jest nawet bardzo honorowany przez Watykan, był przyjeźny na uroczystej audjencji przez Ojca Świętego i odznaczony najwyższym orderem papieskim. W organie Watykanu niema ataków na totalne państwo faszystowskie, a również w tej części prasy włoskiej, która stoi na gruncie katolicyzmu, atak na rządy dyktatorskie Mussoliniego jest nie do pomysłenia.

Skoro więc sam Papież i Watykan nietylko nie grzmi na państwo dyktatorskie Mussoliniego, lecz nawet utrzymuje z niem jaknajlepsze stosunki, to jakąż to władza katolicka upoważniła fiducyjnego „arcykatolika” do chrześcijańskiej krucjaty przeciw państwu totalnemu.

A przecież w Polsce niema dyktatury, niema również dążności do urzędzenia państwa naszego na wzór państwa

totalnego, istniejącego we Włoszech, czy w Niemczech. Władom również, że między rządem Polski i jej zwoleźcami przedstawicielami a władzami kościelnymi w Polsce panują stosunki pełnej harmonii i wzajemnej życzliwości.

Skądże więc to nieprzytomne wykrzykiwanie cynicznego warchoła i bezwstydnego demagoga?... Jakim prawem i z czyjzego upoważnienia osobnik,

który powinien śledzić w kryminale, ubiera się w tożę kaznodziej i stróża ideał katolickiej?... Jak długo jeszcze będzie tolerowana ta obrzydliwa, ludzicielska fanfaronada, prowadzona pod płaszczykiem chrześcijaństwa?...

Demoralizujący handel świętościami, uprawiany przez sprzedajnego osobnika, winien być rychło i należyście ukarany!

Mile uroczystość powstańcze

W dniu wczorajszym, w godzinach wieczornych odbyły się w Katowicach dwie tradycyjne uroczystości „wigilijne”. Pierwsza, urządzona przez Organizację Młodzieży Powstańczej, druga przez Związek Powstańców Śląskich. Obydwie, mile uroczystości zaszczylił swą obecnością P. Wojewoda Grażyński. Sprawozdania z tych pięknych uroczystości podamy w dniu jutrzejszym.

Zapowiedź konferencji programowej Polskiego Związku Zachodniego

Katowice, 24. I. W najbliższą niedzielę, 27 stycznia o godz. 9,30 rozpocznie się w auli Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej jednodniowa konferencja programowa Polskiego Związku Zachodniego. Na konferencji zostaną omówione aktualne zagadnienia polsko - niemieckie, wytyczne programowe Polskiego Związku Zachodniego. W charakterze prelegentów wystąpią na konferencji pp.

Kurator Dr. Tadeusz Kupeczyński, Dyr. Mieczysław Korzeniowski, Redaktor Bolesław Srocki, Wizytator Mitos Sojtyś, Redaktor Tadeusz Konec oraz Mgr. Kornel Chwalibóg. Konferencja przewidziana jest dla przedstawicieli Zarządów kół miejscowych Polskiego Związku Zachodniego oraz dla działaczy społecznych zainteresowanych lub związanych pracami swymi z Polskim Zw. Zachodnim. Konferencja potrwa do godziny 18.

Za zatrudnianie cudzoziemców

Katowice, 24. I. Sąd Grodzki w Katowicach na wczorajszej rozprawie pod przewodnictwem sędziego dr. Ficuzka, rozpatrywał szereg skarg, wniesionych przeciwko firmom za zatrudnianie obcokrajowców bez zezwolenia P. Wojewody Śląskiego. Oskarżał prokurator dr. Rowiński, a jako świadek wystąpił delegat Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego p. Alfred Czernichowski. W wyniku rozpra-

wy, sąd skazał Lotarą Brelta, właściciela firmy „Fuchs” w Katowicach na 500 zł. grzywny, dyr. „Kattowitz Buchdruckerel” p. Konopkę na 300 zł. grzywny, dyr. Thomasa z Katowickiego Towarzystwa Bankowego na 100 zł. grzywny, dyr. Sterlinga z Browaru Piwa w Siemianowicach na 100 zł. grzywny, firmę Künstlinger w Siemianowicach na 50 zł. grzywny i firmę Kurt Freltag na 100 zł. grzywny.



Od wielu lat panowało w Hiszpanii ciągłe podniecenie z powodu sporadycznie powtarzających się zamieszek rewolucyjnych. Obecny rząd hiszpański zdołał opanować sytuację w kraju i faktem powitało całe społeczeństwo z wielką radością. Na ulicach Barcelony odbyły się wielkie rewje wojskowe z udziałem najwyższych dostojników. Na zdjęciu widzimy defiladę t. zw. gwardji cywilnej, również policji i wojska.

Wizja lokalna na miejscu zbrodni w Mysłowicach

Sensacyjna rozprawa przeciwko Pawłowi Pałce, skazanemu przez sąd okręgowy na 10 lat więzienia za zamordowanie Pawła Piskowika, przeniesiona została na dzień wczorajszy do Mysłowic, gdzie trybunał pod przewodnictwem sędziego dra Blachuta przeprowadził wizję lokalną na miejscu zbrodni w obecności prokuratora dra Nowotnego, komisarza Brodniewicza i komisji lekarskiej.

Podczas trzygodzicznej wizji zbadano dokładnie biuro, w którym popełniona została zbrodnia, zrekonstruowano okoliczności, które przypuszczalnie zbrodni towarzyszyły, a nawet oddano kilka strzałów. Ta ostatnia próba miała na celu stwierdzić czy świadek Gertruda Bruhnówna mogła słyszeć strzały. Tu ustalono, że świadek nie słyszał odgłosu strzałów oddanych w biurze. Ponadto przesłuchano kolejarza Lisa, który widział Pałkę wybiegającego z biura w czasie, kiedy dokonano morderstwa. Stwierdzono również, że trwał

poraz wtóry nienaturalną pozycję zwłok Piskowika, który najwidoczniej został specjalnie ułożony przez zbrojce.

Po przeprowadzeniu jeszcze kilku prób sprawa wróciła na salę rozpraw sądu okręgowego w Mysłowicach. W godzinach popołudniowych przesłuchano kilku świadków, a więc kolejarzy Mokrego i Schlauera, którzy pierwsi znaleźli się na miejscu zbrodni oraz komisarza Lasę, który znalazł na dachu baru porzucone rewolwer mordercy. Następnie składali zeznania lekarze dr. Knapczyk i dr. Szpilar.

Po krótkiej przerwie popołudniowej nowionowio rozprawę, która trwała do późnych godzin wieczornych. W dniu dzisiejszym dalszy ciąg rozprawy odbędzie się w Katowicach, gdzie w dalszym ciągu będą przesłuchiwani liczni świadkowie. W chwili kiedy dajemy numer do druku rozprawa je-

Związek Poprzeczowy i Dobroczylny - nodał Z. Katowice, Nasza członkini

Śp. Franciszka Dudzik

zmarła w 70 roku życia. Cześć Jej pamięci!

ZARZAD.

Prozreb odbędzie się w piątek, dnia 26 stycznia 1935 r. o godz. 8 rano z szpitala miejskiego ulica Raciborska.

Książeczki członkowskie uprasza się zabrać ze sobą.

Złowrog i pierścień faraona

Na imię egipskiego premiera nadszedł w tych dniach mały pak. eck wyślany z Ameryki. Porozeczutowano go znacząco w n.m. starożytny pierścień, pokryty hieroglifami. Był to pierścień jednego z faraonów, znaleziony w początkach A.L. w oku. W p.n.m. zależonem do przekazywania, dtychczasowy właściciel pierścienia, Amerykanin Cayell, wysłał powody dla których przysłał rządowi egipskiemu pierścień faraona.

W 1863 roku ówczesny chedyw Egiptu podarował ten pierścień dyrektorowi swojej nadwornej orkiestry, Jerzemu Frankowi, Niemcowi z pochodzenia. Frank wrócił potem opuścił dwór chedywa i wyjechał do Europy. Od tego czasu pierścień często zmieniał właściciela - przynosił każdemu z posiadaczy jakieś niebezpieczeństwo. Mr. Cayell utrzymywał w swoim łście że niebezpieczeństwa te następowały z zadziwiająco regularnością w siedmiu, ośmiu, czy nawet, akadyby były podporządkowane jakimś tajemnicznemu prawu cyklow.

Jerzy Frank był pierwszym, który doświadczył na sobie przekleństwa, a zaczęło nad posadaczami pierścienia władcy przed 5900 lat. Zana Franka i dwole jego dzieci zmarły jednego dnia a w tydzień później sam Frank zginął od uderzenia pioruna. Stało się to w roku 1868.

W 1872 roku g.n.e. podczas katastrofy kolejowej John Cayell (zjazd autora listu), który nabył fatakty pierścienia na licytacji w jednym z londyńskich antykwariatów dzieł sztuki, w 879 roku brat Johna, w posiadanie którego pierścienia przeszedł, popełnił samobójstwo. W 1886 roku syn jego, dziedzic królewskiego pierścienia utonął podczas rozbiła się okrętu, na którym powracał z Europy.

Dopiero wienczas zauważono w rodzinie Cayellów straszliwe prawo siedmiu, ośmiu, czy kilku katastrof, lecz nie zdoyto się na sprzeczanie niezwykle cennego pierścienia. Jak zapewnia autor listu, Edward Cayell, aż do roku 1928, gdy ostatek jego został śmiertelnie przelechny przez autopsję, nieubłagane prawo ciążyło nad losami właścicieli pierścienia.

„Nie mam odwagi czekać, aż skończy się rok 1935, który przypada akuratnie na okres niebezpieczeństwa, sprzeczadanych przez przekleństwo talizmanu. Nie chcę nikomu sprzedawać ani dawać rzeczy, nad którą widocznie ciąży jakieś straszne przekleństwo, zwracam go rządowi egipskiemu” - kończy swój list: Edward Cayell.

Egipski premier podarował pierścień Muzeum Starożytności w Egipcie.



Okręt „Katowice” zderzył się ze statkiem angielskim

Gdynia. Statek żegluga polskiej „Katowice”, wychodzący z Antwerpii do Gdyni zderzył się przy Vlissingen z angielskim statkiem „Nugat”. Statek „Katowice” doznał niewielkich uszkodzeń, statek naprowiono niezwłocznie i statek odplynał w dalszą drogę. Według informacji, jakimi rozporządza Żegluga Polska winę ponosi statek „Nugat”.

WYSEFKA WŁOCHOWA - 29 WYBIENIA 1935. CENY OD 530 ZŁ. HISZPANJA MAROCCO RIVIERA MALLORCA PORTUGALIA HOLANDJA. LINIE ŻEGLUGOWE S.A. WARSZAWA PL. MAZACKOWSKIEGO 4. oraz „ORBIS” WAGONS LITS/COOK

Miljon padł u Kaftala

Król wygranych 31 loterii milion złotych padł na N. 72.450 w popularnej kolekturze Sześciąta Kaftala, tzn. gdzie padł już pierwszy w dziejach loterii milion. Fale eteru transmisyj radiostacji rasystycznej poniosły radosną wiadomość o narodzinach milionera do najdalszych zakątków kraju, gdzie tysiące graczy z przytłumionym oddechem oczekiwano spełnienia utajonych marzeń o królu wygranych, o milionie. A zatem kolektura Kaftala jest tą sześciąta kolekturą, w której padł pierwszy w dziejach naszej loterii milion, a obecnie znowu drugi milion jako ukoronowanie długiego łańcucha wielkich wygranych padających od lat długich nieprzerwanie w tej kolekturze sześciąta. Charakterystycznym jest, że jak dowiadujemy się z każdej wysokiej wygranej rubrykowanej w planie 31 loterii przypada na kolekturę Kaftala przynajmniej 1 wygrana. (o)

Miljon padł na Śląsku...

„Za 18 minut policzymy się z Warszawą i będziemy transmitowali z gmachu Gen. Dyrektora Loterii Państwowej ogłoszenia, w których padnie premia jednego miliona złotych na ten los, na który padnie pierwsza stawka. Straszny hazard, by premia ta padła na los sprzedany na Śląsku, przyczem niestrudzo się pragnęło do pewnej doby egzolu i prosimy wrzasnąć, gdyby nasze życzenie spełniło się, o zawiadomienia nas w drodze telefonicznej, że Los (nie loteryjny) miał dla naszego życzenia łaskawie ucho”.

Tak przemówił wczoraj rano o godzinie za 18 minut damy do liczących radioluchaczy urzędnik Polskiego Radja w Katowicach p. Ulrich, uprzedzając o nęgnięciu głównej wygranej. Jeszcze kilkanaście minut napięcia, i wkrótce po ósmej godzinie p. Ulrich oznajmił: „Miljon złotych padł na numer 72450”.

Zyczenia speakera „Polskiego Radja” w Katowicach spełniły się. „Miljon padł na Śląsku. Miljon padł w przyszłowiec szczęśliwej Kolekturze p. W. Kaftala w Katowicach. Wiadomość o wygranej zelektryzowała cały Śląsk, a szczególnie Katowice. Lokal Kolektury p. Kaftala przez cały dzień był oblegany przez ciekawych. „Kto wygrał, kto wygrał?” — pytali wszyscy. Niestety na to pytanie nie było odpowiedzi. Kolektor zobowiązany jest do ścisłej tajemnicy i tylko Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej ma prawo udzielić informacji i podać nazwiska zwyciężczych graczy i to jedynie za ich zezwoleniem.

Redakcja nasza zdołała dzięki prywatnym informacjom uzyskać wiadomość, iż szczęśliwym nabywcami losu, na który padł milion złotych są trzy osoby: *cewien urzędnik, który miał pół losu i otrzyma 400 tysięcy zł, pewna urzędniczka oraz porucznik Wojsk Polskich. Ostatni dwoje wygrali po 200 tysięcy złotych.*

Główna wygrana w Kolekturze Kaftala w Katowicach jest przedmiotem ogólnego zainteresowania. Wszyscy mówią tylko o nadzwyczajnym szczęściu tej Kolektury, i wnet puszczono owe przysłowie: „*Ma szczęście jak Kaftal!*”.

Niemą w tem powiedzeniu przesady, *Loterii w Polsce miljon padł również u Kaftala.* Milion ten, dziwnym zbiegiem okoliczności rozdzielony został również między trzy osoby. Pół losu miał pewien wylosowy ze Sta-

rogardu, ćwiartkę powien inżynier ze Szczekocin oraz ćwiartkę pewien urzędnik ze Sosnowca. Milion ten wylosowany został w kwietniu 1938 roku w 26-taj Loterii Państwowej.

Wiadomość o głównej wygranej u Kaftala wywołała taki efekt, że już wczoraj wiele osób zamówiło w tej Kolekturze losy.

Daś już wszyscy będą wiedzieli kto wygrał miljon, bowiem nazwiska ich opublikuje Gen. Dyr. Loterii Państwowej.

Gigantyczny most w centrum Katowic

Ulice Pocztowa i Kościuski połączone będą mostem, przechodzącym ponad torami kolejowymi. — Narazie budowane będzie prowizorium z drzewa. —

Proste i logiczne pierwotnie założenie miasta Katowic, stanowią ulice Marszałka Piłsudskiego i Gliwicka, oraz ulica Zamkowa, Pocztowa i Kościuski, łączące rynek m. Katowic w prostym kierunku z sąsiednimi gminami: Welnowcem, Załężem, Brynowem i Zawodzielem.

Założenie to zostało spacone, gdy budowano kolej i zamiast prostego traktu w kierunku południowym, mamy obecnie bardzo niewygodny objazd z ulicy Pocztowej — ulicą Dworcową podjazdem kolejowym obok kina „Rialto” na ulicę Kościuski.

Objazd ten jest w wysokim stopniu niewygodny i hamuje w niebezpieczny sposób ruch. Dotąd wada ta w założeniu miasta, chociaż bardzo nieprzyjemna, nie była jeszcze tak aktualna, jak się stanie obecnie. Dotąd bowiem arterja wylotowa w kierunku południowym była ulica Mikołowska. Obecnie, kiedy po przedłużeniu ulicy Kościuski, ta ulica stanie się główną arterją wylotową, wyżej opisaną wadliwość konieczne trzeba usunąć.

Połączenie ulicy Pocztowej z ul. Kościuski zapomocą podjazdu kolejowego jest niemożliwe, ponieważ na skutek dość silnego wznoszenia się ul. Kościuski, zagłębiliby się pod torami kolejowymi, wyjechałoby się dopiero za Placem Miarki na obecną wysokość ulicy Kościuski.

Adiacenci ulicy Pocztowej i ul. Kościuski aż do Placu Miarki, leżeliby potem zamiast przy jedznej ulicy przy tunelu. Wykoniliby się z tego procesów bez liku o odszkodowanie za ubezwłasnościowanie położenia.

Prócz tego rodzaju tunel zagłębiliby się poniżej kanalizacji i wobec wielkiej zlewni, nieuniknionem byłoby, że po każdym ulewym deszczu tunel zostałby zatopiony. To też już przed wojną odłożono badania nad możliwością rozwiązania tego problemu zapomocą podjazdu, jako niewykonalne.

Obecnie opracowany został przez radę p. inż. Sikorskiego projekt połączenia ulicy

Pocztowej z ul. Kościuski zapomocą mostu nad torami kolejowymi. Oczywiście i to rozwiązanie ma przykre strony. Wjazd z ulicy Pocztowej oraz zjazd z mostu na ul. Kościuski muszą być b. strome. Szereg sąsiednich domów w stosunku do jezdnii się zatopi. Miejscami chodniki ze względu na wejścia do domów muszą pozostać w obecnym swoim poziomie tak, że będą leżały niżej od jezdnii.



Korzyści komunikacyjne jednakże są tak wielkie, że mimo wszystko miasto będzie się musiało zdecydować na wybudowanie tego mostu, o ile przykre strony tego projektu nie okażą się tak ważnymi, że jednak zdecydują o zaniechaniu tego projektu.

Tak dalece, jak osądzić to można według projektu, przykre właściwości tego rozwiązania nie będą nadmierne i będą rozwiązywane. Zamierzenie zbudowania tego mostu jest jednak śmiałe i do pewnego stopnia niezwykle tak, że narazie stanie prowizorium, wybudowane jako cieleśka konstrukcja, na miejscu i pokazujące przyszły kształt ulic w naturalnej wielkości, aby naocznie się przekonać jak będą się przedstawiały trudności, które wywnikać mogą i jak je rozwiązać można. Koszt budowy mostu już trwałego, z żelaza, wynosił około 750 tys. zł. Praca trwałaby około roku i znalazłoby przy niej zatrudnienie wielu bezrobotnych. Do budowy prowizorium z drzewa przystąpi miasto w najbliższych dniach.

Więści z całej Polski

(x) **W całej Polsce cwiaka.**
W dalszym ciągu temperatura podwyższa się w całej Polsce. Na Pomorzu i w Poznańskiem utrzymała się we wtorek rano temperatura około zera, przyczem padał deszcz ze śniegiem. Z rezerwy Polski nadchodzi wiadomość o temperaturze wahałcej się między -2 a -3. Wzrost pania zachmurzenia a z tem związane padały sygnalizują z różnych miejscowości Tytko w Zakopanem utrzymywała się jeszcze śliska temperatura.

(x) **Krakowscy robotnicy żywym zasypani.**
Na gruncach przy ul. Pradnickiej prowadzone są roboty związane z budowa kanałów. Prace wykonują bezrobotni. W pewnym miejscu rowy, w których ułożone zostają rury kanałowe przecinają wysoki wal poloteczny. W tym właśnie punkcie wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Dwa robotnicy kopali row. Stanisław Wróbel i Andrzej Dżuma, przysypani zostali warstwą gliny, które obuniesły się na nich w chwili, gdy pogłębiali row.

(x) **Nieszczęśliwy wypadek sosnowickanki.**
Nieszczęśliwym wypadkiem uległa nauczycielka Gajówna z Sosnowca. Wybrała się ona z koleżankami w górę, chcąc użyć jazdy na narciach. W Zwardoniu, w ub. niedziele, zjeżdżając z góry, przewróciła się tak nieszczęśliwie, że uległa złamaniu nóg.

(x) **Nieproszone gości w jeziorze.**
W jeziorach Kleczanków na Kaszubach od dwóch lat grasuje foka, która niszczy miejscowy rybołówstwo. Foka dostala się do jezior ze Skarżynki parę osób zauważyło szkodnika pod Potokowem, foka jednakże wskoczyła do jeziora i nie została wyłapana.

(x) **Dla kawalki wezła.**
W szpitalu Przem. Pańskim w Warszawie zmarła 38-letnia Walentyna Sienkiewiczowa. — Wdowa. Na stacji towarowej Warszawa — Praga na Pelcowiznie zbierała ona kawalki wezła i nie doszłszyła zbliżająca się manewrowego pociągu, Sienkiewiczowa dostala się pod koła parowozu, które obciły jej nogi i poranły twarz. Przewieziona do szpitala, w kilka godz. później zmarła, osierocając troje drobnych dzieci.

(x) **Łoś ołtarz kłusowników.**
Delegatura Państwowej Rady Ochrony Przyrody powiadomiła starostwo w Głębokiem, iż na terenie puszczy Holubickiej ukazały się 4 łosie. Zostały one spotrzone przez gajowców oraz okolicznych mieszkańców. Naskutek niepokojenia przez kłusowników 2 łosie uciekły na teren ZSRK, jeden zbiegł do lasów w gminie perpiśkiewicz, jeden zaś został zabity przez kłusownika. Starostwo wydało natychmiast zarządzenie zmierzające do szybkiego wykrycia spryców nielegalnego polowania na ten rzadki okaz naszego zwierzątostwa.

(x) **Bezrobotni — konkurencja dla poczty.**
Z Warszawy donoszą, że ostatnio zgłaszają się do większych firm stołecznych bezrobotni inteligenci, przeważnie studenci, którzy proponują swe usługi w charakterze rozmieszczeni odpowiedzialni. Jak wiadomo wysłanie listu miesięcznego kosztuje 15 groszy. Bezrobotni proponują rozmieszczenie listów po 10 groszy od sztuki. Firmy hurtowe rozyskujące codzienne, kilkadziesiąt listów do swoich detalicznych odbiorców — skorzystały z podobnych ofert, chcąc przysięść z pomocą potrzebującym inteligentom.



Według prasowych wiadomości, zaczerpniętych ze źródeł angielskich, księżniczka Helena, rozwiedziona z obecnym królem Rumunii Karolem, zamierza zmienić wyznanie, by móc wejść w nowy związek małżeński.

FLAVIA STENO.

Noc św. Wawrzyńca

Z włoskiego przetłumaczyła Haleska Witalowska.

91) (Ciąg dalszy).

— Także. To jest prawo. Moralne i wewnętrzne, jeszcze przed pisanem. Każdy grzech nosi w sobie karę, nawet w materialnym porządku rzeczy: niewstrzemięzliwy ukarany jest na zdrowiu; rozwieźliwy przedwczesnym upadkiem sił; namiętny stwierdzeniem znikomości uczucia; marnotrawny ubóstwem. Biedna pani, do której idziemy, ukarana została w najgorszy sposób: utratą dziecka! Matka zapłaciła w niej, za winę kobiety.

Niech pan patrzy, jak wzniósł się wyrok Opatrzności: potępiając grzech, zapewnia człowiekowi szczęście, nawet tu, na ziemi: każąc mu być wstrzemięzliwym, zabezpiecza mu zdrowie i długowieczność; przez obowiązek pracy wzmacnia go; przez nakaz powściągnięcia namiętności, powstrzymuje go od wszelkiego rodzaju gwałtów; przez obowiązek wierności, zapewnia mu rodzinę, a przez rodzinę, wszystkie słodycze teraz, wszystkie dobrodziejstwa na starość...

— To prawda — przyznał Fosko Silenzi.

Postępowali czas jakiś nic nie mówiąc, obaj pograżeni we własnych myślach, aż doszli do sztachet malej willi, położonej na skraju drogi.

Gdy furka otworzyła się i przepuszczała mnicha, Fosko Silenzi dodał jeszcze:

— Gdy ta biedna kobieta wyzdrowieje, albo odnajdzie swego syna, sądzę, że przyjdzie zapukać do waszej bramy, ojczu.

— I będzie panu otworzona. Co do tej biedaczki,

DZIECKO MYĆ-TYŁKO /SPECJALNEM MYDŁEM BEBE SZOFMANA

która tu mieszka, myślę, że te dwie rzeczy mogą, a raczej muszą niewątpliwie zejść się razem.

— To znaczy utrzymujecie, że odnalezienie Lulii jest nicodzownym warunkiem wyzdrowienia pani Fabbri?

— Och, tak!

Ta, którą ojciec Wit uważał za chorą przedewszystkiem moralnie, siedziała sama na tarasie pierwszego piętra, tworzącym dach oszklonej werandy, będącej zarazem wejściem do willi, skąd wchodziło się do salonu. To było, dniem i nocą, obserwatorium Walentyny, która, z pomiędzy wszystkich willi, jakie jej wskazał Geza, wybrała tę właśnie, gdyż posiadała ten taras, skąd można było obserwować w dalekim promieniu na prawo i lewo drogę.

Czujna straż została zorganizowana dookoła willi. Stanowili ją wszyscy: począwszy od policji, która znała wszystkie skomplikowane wypadki, towarzyszące zniknięciu Lulii, aż do wieśniaków okolicznych, którzy znali wszyscy żalona historię biednej pani „chorej, gdyż cyganie porwali jej dziecko”. Można było być pewnym, że ani jedna karawana nie przejdzie, ani w dzień, ani w nocy, nie będąc sygnalizowana. Na tym tarasie-obszernym była ona teraz prawie ciągle. Kałała tam wnieść fotel i stoliki. Zaopatrzyła go w zastelę, by się ochronić przed słońcem i w lampę elektryczną, by mogła czytać w nocy, gdy nie udało się jej zasnąć, a zdarzało się to teraz prawie zawsze.

Fosko Silenzi utrzymywał, że to niecierpliwość przyprowadziła go do bezsenności. Trzeba było użyć wysiłków, by skłonić ją późną nocą do opuszczenia „postęrunku” i wysłać ją do łóżka. Ale zaledwie się położyła, ogarniał ją śzał, który kazał jej wyskoczyć z niego. — Wówczas wdziewała szlafroczek, wracała na taras i rozciągała się na długim krześle, gdzie spała wśród szlochów i drgań, budzona najmniejszym szczełknięciem

psa, po którym podskakiwała, zrywała się na równe nogi i rzucała się, by przebić ciemności drogi, jak daleko była ona widzialna, wzrokiem, wystraszonym gorączką namiętności.

— To jest życie, które może zwalić z nóg olbrzym — mówił ojciec Wit, zdjęty głęboką ilością dła tej biednej, zbląkanej istoty, która posiadała tak piękną duszę.

Teraz też, posuwając się w kierunku tarasu, gdzie Fosko Silenzi poprzedał go, oznajmiając:

— Jest tutaj ojciec Wit — poczciwy mnich dodał:

— Wyszędłem tu, by odpowiedzieć pana Silenzi, ale spodziewałem się usłyszeć, że pani śpi... A tymczasem...

Walentyna wyciągnęła do niego rękę i uśmiechnęła się smutnie.

— Tymczasem — rzekła — zastajecie mnie tutaj, ojczu.

Westchnęła.

— Jakże chćciec, bym spała w taką noc, jak dzisiejsza?

— Zbyt piękna, chce pani powiedzieć?

— Zbyt pełna wspomnień dla mnie.

Fosko Silenzi drgnął.

Ojciec Wit umilkł.

— To noc świętego Wawrzyńca — podjęła wolno i półgłosem Walentyna.

Ojciec Wit upomniał ją:

— Niech pani spojrz w górę, ale ponad gwiazdy i ponad księżyc... Niech pani zostawi wroźby i zapomni o przeszłości... Niech pani poprosi o pomoc i pociechę miłosiernego Boga. On panią dotknął ciężko, ale zrobił to tylko w celu okazania miłosierdzia i napewno przygotowuje pani zagrodę za tyle wycierpienych bólów...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Hauptmann czy Izydor Fish

Niesłabnie zainteresowanie towarzyszy wielkiemu procesowi o porwanie i zamordowanie dziecka Lindbergha. Kilkakrotnie już podawaliśmy to i dzieje tych niesamowitych wydarzeń.

Ostatnie nasse sprawozdanie przeprowadziliśmy na przesłuchaniu koronnego świadka dra Condona. W dalszym ciągu jego zeznań w sprawie z nim oświadczył adwokat Reilly, że człowiekiem, który wprowadził i zamordował dziecko Lindbergha był Izydor Fish. Trzeba tu przypomnieć wiadomy już szczegół, że Izydor Fish umarł w Lipsku w marcu 1933. Hauptmann dodał Reilly przyznał mi, że znalezione przy nim zniszczone banknoty otrzymał od Izydora Fisha.

Dr. Condone, widocznie przemęczony wielogodzinnym atakiem pytań kryzlowych odpowiedział mi na pytanie: czy człowiek któremu na cementarzu wreczał pieniądze silnie kaszlał, że tak było istotnie. Kaszanie człowieka po drugiej stronie muru było tak silne, że wzbudziło w nim nawet współczucie. Po tem oświadczeniu dra Condona przypomniał obrońca, że

Izydor Fish zmarł na gruźlicę.

Z galszych metod stosowanych przez obrońcę wobec dra Condona wynikało niezbicie, że obrońca dąży za wszelką cenę do zdyskredytowania świadka i podważenia znaczenia jego zeznań złożonych prokuraturze. Pod koniec doszło do gwałtownych scen między obrońcą a dr. Condona.

Z przesłuchaniem dra Condona zakończył się pierwszy akt dramatyckiego procesu. Można stwierdzić, że dr. Condone utrzymał wiarygodność swych zeznań, i że akcja obrony zakończyła się fiaskiem.

Właściciele teatrzyków i kabaretów zapewniają mi wielotygodniowe honoraria, o ile zgodzi się opowiedzieć parokrotnie historii porwania ze sceny. Na to oświadczył dr. Condone, że zgodzi się przyjąć 50.000 dolarów i sumę tę wreczyć jako odszkodowanie za wpałony okup p. Lindberghowi.

Również p. astunka Betty Gow otrzymała szereg pomniejszych propozycji występów a specjalnie humorystycznie usposobioną przedsiębiorca widowiskowy, zaproponował wszystkim siedmim przysięgłym po 300 dolarów na głowę, o ile zgodzą się odbyć z nim tournée po Stanach Zjednoczonych.

Oskarżony Hauptmann jest silnie przeżebiony i odmawia przyjmowania pokarmów. W dalszym przebiegu rozprawy przesłuchano Franka Wilsona. Zdeponował on banknoty użyte na okup w banku Morgana, gdzie w jego obecności zostały zapakowane, po uzrzednim odnotowaniu numerów.

Z tych banknotów znaleziono 4.600 w garażu Hauptmanna. Pozatem wpadnięto na ślad około 18.000 dalszych banknotów, a 28.000 nie znaleziono. Świadek uważa za możliwe, że część banknotów w myśl rozporządzenia prezydenta wymieniono w Skarbie. Nie wierzy on, by większa część ich przedostała się zagranicę i na pytania obrońcy odpowiada, że niejaki Falkner do-

starczył szereg tych banknotów do banku dewizowego, nie mógł jednak wyjaśnić skąd je ma i popełnił samobójstwo. Wokół samobójstwa w związku z tym procesem były liczne,

co powiększa grozę całej upiornej sprawy. Ostatnie depesze z Flamington donoszą, że doszło do nowych odkryć, które rzucają konkretne podejrzenia na Violetę Sharpe.

Mianowicie właścicielka gospody w Yorkers Mars, Anna Bonestel oświadczyła, że

Sharpe udała się w dniu porwania dziecka łódka do sąsiedniej miejscowości obok Yorkers, gdzie w gospodzie przebywała do kwa drans na dzieława.

Następnie wsiadła w wielki samochód, w którym znajdowali się dwaj mężczyźni. Świadek ten będzie w najbliższych dniach przesłuchany.

Adwokat Reilly oświadczył przedstawicielom prasy, że władze zasypywane są pytaniami o karty wstępu na stracenie Hauptmanna, jednakże wszyscy ci amatorzy srodze się rozczarują.

Rozprawa trwa.

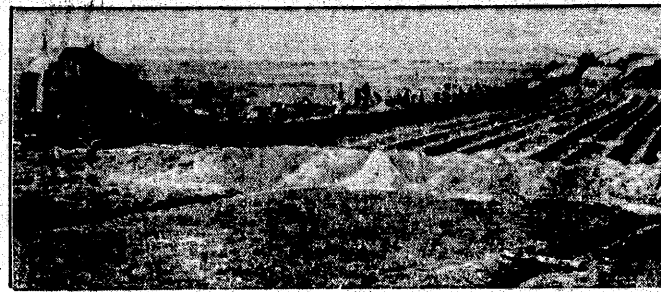
Jaskrawe szykany antypolskie Czechów trwają nadal

Katowice, 24. I.

Do stałej już rubryki w pismach polskich — wysiedlania z Czechosłowacji od dziesiątków lat osiadłych tam, urodzonych Polaków — dochodzą dwa nowe wypadki. I tak w dniu 12 stycznia br. dostawili Czesi do granicy polskiej Jana Filipka, urodzonego w pow. Ropczyckim, ale zamieszkałego w Czechosłowacji przez lat 35, gdzie się ożenił i gdzie zostawił troje dzieci, podczas gdy trzej młodszymi wydalono razem z nim, mimo, że nie był nikomu ciężarzem, a nawet pozostał na miejscu w Przerowie majątek. Filippek żył w przekonaniu, że automatycznie równocześnie z wygasnięciem obywatelstwa austriackiego został obywatelem czechosłowac-

kim i dopiero w roku 1934 kazano mu postarać się o paszport polski i zapłacenie wizy w kwocie 184 kcz. Ponieważ należność tej nie mógł uiścić, wyrzuceno go bez miłosierdzia, tylko dlatego że jest Polakiem.

Ten sam los spotkał braci Bogumila i Franciszka Geryków których w tym samym dniu odstawiono do Cieszyna, pozbawiając ich stałego zarobkowania. Urodzili się oni w Czechosłowacji, pierwszy w roku 1911, drugi w r. 1915. Rodzice przynależni są do Polski. W Czechosłowacji ukończyli szkoły czeskie. I oni byli przekonani, że są obywatelami czeskiimi, i od nich dopiero w roku 1934 zażądano paszportów i kazano opłacić wizy pobytowe po 184 kcz.



W niemieckiej prowincji Szlezwik-Holsztyn, na wybrzeżu morza Północnego, toczą się od dłuższego już czasu wielkie prace inwestycyjne, mające na celu wyrwanie falom morskim nowych obszarów, zdanych pod uprawę. Do tych olbrzymich robót ziemnych, a zwłaszcza do sypania wałów ochronnych, zastosowano najbardziej nowoczesne maszyny o konstrukcji, którą można by nazwać „taśmowa”. Na ruchomy pomost zespulają się ziemię, która zostaje potem zrzucona na obie strony, tworząc, w ten sposób, łatwy i szybki sposób, grube. Następnie przesuwa się całą machinę dalej i sypie dalsze goble. Praca postępuje szybko naprzód, gdyż taśma przenosi 150 metrów kubicznych ziemi w ciągu jednej godziny.

ANTONI HRAM.

W pajęczej sieci

Powieść sensacyjna.

17)

(Ciąg dalszy).

Lecz prokurent miał już jego przerażającą treść w mózgu. Tak słodko uprzejmy dotychczas Zmigrod okazał do ostatnich granic ponositą bezwzględność. — „Na żadne ustępstwa dłużej już iść nie mogę” — brzmiał końcowy ustęp listu. — „O ile jutro, t. j. w dniu płatności zobowiązania, nie otrzymam gotówki — weksle oddaję do protestu, a niezależnie od tego, całą sprawę przedłożę pańskiemu dyrektorowi, gdyż będąc w tajemniczym w niektóre pańskie sprawy”, jako udziałowic banku nie mogę pozwolić, aby tak pożyteczna placówka, dzięki panu poniosła straty...”

Do wieczora Łachowicz nie opuszczał mieszkania. Chwilowa apatia opuszcła go już zupełnie, ustępując miejsca dziękje wprost zawziętości.

— Więc jutro Rowicz będzie wiedział o wszystkim?... Cha, cha, cha!... — zaśmiała się niesamowicie dziko i sztyderczo. — Srodz się zawiedzieć, panowie szanowni, — monologował głośno, — gdyż wątpię, żeby pan Rowicz jutro z wami rozmawiał...

— Ha, trudno... nie mam innego wyjścia... — dodał po chwili zastanowienia.

Koło godziny dziesiątej wieczorem wyszedł na miasto. Zatrzymał pierwszą napotkaną taksówkę i kazał wieźć się w kierunku Pucka.

A było to zaledwie na kilka godzin przed ponurą zbrodnią w willi Rowicza.

ROZDZIAŁ V.

Sensacyjn. zeznanie.

Bolański zapalił papierosa, poczem powstawszy, podszedł do szafy, miszającą urzędowe papiery. Wyjął tezkę opatrzoną Nr. 34, z widniejącym poniżej napisem: „Akta w sprawie morderstwa dokonanego na osobie Danuty Rowiczówny”.

Siedząc za biurkiem, skrupulatnie przeglądał papiery, poukładane w porządku odpowiadającym rozwojowi śledztwa od pierwszej chwili. Przed ostateczną decyzją pragnął raz jeszcze zapoznać się dokładnie z całokształtem tej sprawy, która od kilku dni nie dawała mu chwili spokoju.

Dotychczasowe wyniki śledztwa nie zdawały go bynajmniej. Zbyt wiele luk i rozbieżności dostrzegł nie tylko w zeznaniach świadków, lecz co ważniejsze, w opinii samych ekspertów. — Śmierć, jak brzmiał protokół komisji lekarskiej — nastąpiła skutkiem gwałtowności głównej art. i skroniowej, co pociągnęło za sobą wylew krwi na opony mózgowe. — Zdaniem protokołu, pochodziło to od uderzenia tępem narzędziem w przednią część kości skroniowej, na co wskazuje sine nabrzmienie skóry, połączone z zadrapaniem naskórka.

Jednakże co do bliższego określenia narzędzia zbrodni, zdania zostały podzielone. W każdym razie nie wydawało się prawdopodobnym, aby do tego został użyty kamienny przycisk nauczycielki Danuty. — Wątpliwość pochodziła z tej strony, że przedmiot tamten, jak wskazywało obraznie, musiał być znacznie węższy od przycisku i najprawdopodobniej zrobiony z metalu. Jednakże żaden z ekspertów nie wykluczał stanowczo, że przycisk mógł być użyty jako narzędzie ohydnych morderstwa.

— Oto współczesne metody badań... — myślał z ironią stary sędzia zdając sobie sprawę, że o ile osoba podejrzana o dokonanie tego czynu nie przyzna się do winy, to tego rodzaju opinia biegłych będzie pożądaną bronią w rękach obrony.

— „Prawdopodobnie, nie, chociaż możliwe, że tak...” — przypomniał sobie frazes wygłoszony przez jakiegoś adwokata z racji podobnej do tej, opinii ekspertów.

Z niechęcią odłożył protokół Komisji, biorąc do ręki następny arkusz papieru, gdy do pokoju wsunął się cicho woźny.

— Pan komisarz Młotocki... — zameldował, przybierając służbową postawę. — Prosił! — rzucił Bolański zamykając tezkę i powstając od biurka.

Młotocki ociężałym krokiem wszedł do pokoju.

Uściśnął sobie dlonie po przyjacielsku. — Spadł mi pan z nieba, kochany komisarzu, — mówił z życzliwym uśmiechem



CHLES WANDERA JEDZ CODZIENNIE!

CRIZ ZDROWOTNY z dom. maki Dwa Wandera

Więcej ostrożności przy przyjmowaniu nowych członków do polskich organizacji społecznych

Otrzymujemy następujące uwagi: W związku z objęciem zakładów przemysłowych w Plessa przez Zarząd Przemysłowy nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na następujące zjawisko:

Wiadomem jest, że szparat urzędniczy w dyrekcjach wspomnianych zakładów przed wprowadzeniem Zarządu Przemysłowego składał się niemal w 100% z Niemców. Na kopalniach było ich znacznie mniej, za to było więcej urzędniczo narodowości polskiej, ale takich, którzy się otwarcie do polskości nie przyznawali. Należeli oni jednak częściowo do polskich związków zawodowych, gdzie spodziewali się lepszej obrony w sprawach zawodowych. Natomiast bardzo mało tych urzędników należało do polskich organizacji społecznych. Były wypadki, że członkowie polskich związków zawodowych byli równocześnie członkami „Volksbundu”.

Taki stan również panował wśród urzędników kopalni „Szyby Piast”. Pod płaszczykiem Polskiego Związku Pracowników Umysłowych, nawet „Sokola” niektórzy nazętnarż udawali dobrych Polaków, a pomiędzy sobą i z nieznajomymi posługiwali się tylko językiem niemieckim. Po wprowadzeniu Zarządu Przemysłowego, nagle nastąpiła zmiana i właśnie ci sami, pomimo iż prywatnie dalej posługują się niemieczną, chcą być „nadpolakami” i odgrywać rolę opiniodawców. W dniu 11. 11. ub. r. poraż pierwszy zauważyć można było niektórych w uroczystości narodowej. Dopiero teraz wpływają ze strony urzędników zgłoszenia przystąpienia do polskich związków społecznych. Niektórzy zmieniają nawet sami swe nazwiska bez zgłoszenia zmiany do odpowiedniego urzędu. Wszystko byłoby w porządku, gdyby to było przedję nastąpiło. Wobec tego zarządy polskich organizacji społecznych i t. p. powinny być ostrożne przy przyjmowaniu nowych członków i wraz ze stwierdzeniem wątpliwości pod względem pastrjotyzmu odmówić przyjęcia.

Pięty dzień akcji ratunkowej na kopalni „Wujek”

Akcja ratownicza na kopalni „Wujek” trwa piąty już dzień bez przerwy. Roboty prowadzone przez drużynę ratowniczą natrafiają na przeszkody wskutek dalszych wstrząsów. Mimo to kolumna ratownicza dotarła już do domniemanego miejsca, w którym znajdować się winni dwaj ostatni zasypańcy górniczy. Prawdopodobnie w ciągu dnia wzorajszego zostali oni wydobyli na powierzchnię.

sędzia śledczy, przysuwając gościowi obity skórą fotel. — Właśnie pragnęłam skomunikować się z panem.

— Jestem zawsze do usług, jeśli mogę czem służyć, — odparł komisarz, siadając. — Na pana tylko liczę, bo reszta... — machnął ręką z wyrazem niechęci. — Chodzi mi o powzięcie ostatecznej decyzji sprawie śp. Danuty Rowiczówny. Pragnę jednak usłyszeć przedtem pańską opinię. Zebrany dotychczas materiał prawie nie mi nie daje...

— Nie powiem... — wyraził wątpliwość stary komisarz.

— W każdym razie nie wiele, — zgodził się tamten na kompromis. — Jakby pan sam postąpił będąc na mojem miejscu? — Nie znam całosci materiału śledczego — odparł komisarz.

— Część pan zna doskonale, — rzekł sędzia, otwierając z powrotem leżącą a biurku tezkę, — gdyż w pańskiej obecności robiłem przesłuchanie zaraz na miejscu zbrodni. A oto reszta dokumentów tej sprawy. — Podsunął Młotockiemu otwartą tezkę. — Zeccze pan się zapoznać.

— Pardon! — przerwał komisarz. — Jeśli mam służyć radą, możemy się porozumieć w formie zwykłej rozmowy. Tylko w kwestiach wątpliwych zgładniemy do aktów. Spodziewam się, że pan sędzia dobrze to przestudował, — położył dłoń na zielonej teccze. — W pierwszym rzędzie chcę wiedzieć, kogo pan podejrzewa? — rzucił nagle pytanie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości bieżące.

Czwartek
24
Styczeń

Dziś: Tymoteusza
Jutro: Nawr. św.
Pawła
Wsch. słońca: 7.33.
Zach. słońca: 16.19.

(-) **Zyczenia dla P. Wojewody.**
Na rece Pana Wojewody dra Grażyńskiego wpłynęło następujące pismo: „Naczelny gm. h. w. i. radni gminy pow. tarnobrzeskiego, zorganizowani w sekcji samorządowej NChZP, i zebrań na sali p. Lotochów w Radzionkowice w liczbie 280 na wspólnej tradycyjnej gwiazdce w imię nas w duchu z Tobą, Dostojny Włodarczy ziemi Śląskiej, poświęconym opłakiem, dla Ci nasz Kochany Wojewodo, zyczenia błogosławieństwa Bożego, zdrowia i pomyślności wszelkiej, Łączy nas z Tobą głęboka miłość do naszej wielkiej Ojczyzny — Polski, dla której mocarstwowości pod Twoim przewodnictwem pragniemy w naszym kochanym powiecie tarnobrzeskim pracować jaknajszczerzej, z największym poświęceniem. Przewodniczącemu (—) Związek naczelny gminy i poseł na Sejm R. P.”

(-) **Odczyt prof. St. Kota.**
W ramach wykładów naukowych urzędz. staraniem Onkisa metodycy języka polskiego, wykosi w piątek, dnia 25 stycznia br. od godz. 16—18, w sali audytorium Śl. Techn. Zakładów Naukowych w Katowicach (ul. Krasińskiego), profesor U. J. Stanisław Kot — wykład dla polonistów i historyków pt.: *Kultura Polski w okresie złotym (Stosunek do średnio-wiecznej i kultury Zachodu; humanizm; reformacja; ideologia polityczna) część I.*

(-) **Obliżać Pożyczki Narodowe jako kaucje.**
Zarządzenie ministerstwa skarbu, według którego na zamiar kaucji gotówkowych mogą być przyjmowane obligacje Pożyczki Narodowej, które instytucje interpretowały w taki sposób, że kaucji w postaci bankowych książeczek oszczędnościowych nie traktowały jako kaucji gotówkowej. Obecnie ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, w myśl którego złożone jako kaucje bankowe książeczki oszczędnościowe mają być zastępowane obligacjami Pożyczki Narodowej.

KLARA — nowy najtańszy i naj-
lepszy płynny wosk do
parzenia, unieśm. posadzek, mebl. itp.
— KLARA — jest tańsza od pasty i dwa
razy wydajniejsza. Wszędzie do nabycia.

(-) **Rozporządzenia o licytacji ruchomości w postępowaniu upadłościowym.**
W Dzienniku Urzędowym z dnia 22-go stycznia r. opublikowane zostały dwa rozporządzenia ministra spraw. e. i. w. wydane w porozumieniu z ministrami przemysłu i handlu oraz skarbu. Pierwsze rozporządzenie dotyczy trybu dokonywania licytacji publicznej ruchomości w postępowaniu upadłościowym, drugie — zawiadomień w postępowaniu upadłościowym: spółek akcyjnych, spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, oraz przedsiębiorstw bankowych. Ten sam Dziennik Urzędowy przynosi rozporządzenie ministra opieki społecznej o zakresie nadzoru zakładów ubezpieczeń społecznych nad ubezpieczającymi ubezpieczeni o likwidacji okresowych i na ostatnie przez władze ustawodawczą o dodatkowych kredytach na rok 1933/34 i o dodatkowych kredytach na rok 1934/35.

(-) **Konferencje o redukcje.**
Jak się dowiadujemy, prawdopodobnie w przyszłym tygodniu rozpoczyna się u komisarza generalnego konferencja w sprawie wniosków o redukcje względnie urlopów turysowych w hutach cynkowych na Śląsku. Dokładny termin konferencji nie został jeszcze wyznaczony.

**Chcesz zdrowo i długo żyć,
musisz Joghurt Kalinowskiego pić
MLECZARNIA — KATOWICE**
ul. św. Jana 15 oraz Kościuszkii 39, tel. 311 29.

(-) **Gwiazdka Ogólnego Związku Podolców Rezerwy w Dobie.**

20 bm. OZPR w Katowicach-Debie urządził gwiazdkę. Przy poświęconej gwiazdce zebrało się około 130 osób. Otwarcia gwiazdki dokonał p. sekretarz Edmund Mutwil, który na wstępie odczytał życzenia prezesa Józefa Heinricha. Po przywitaniu gości, członków i przedstawicieli władz, odpiewano kolendy przy akompaniamencie orkiestry Związku. Po odpiewaniu kolendy p. Paweł Kulpa przemówił do obecnych, poruszając zasługi kolegów biorących udział w walkach o niepodległość Ojczyzny. Następnie zabrał głos prezes tut. Kola OZPR, poczem nastąpiło odbarowanie członków. Odegrano humorystyczne wokalowe pt., „Ordynans Wacek Durakowicz”, która prowadziła przewodniczący Komitetu gwiazdkowego p. Paweł Helbig.

(-) **Pamiętaj!**
Pamiętaj! być 26 stycznia na Wieczornicy Młodzieży Śląskiej!

(-) **Skradł 19 zegarków.**
Nieznani sprawcy rozbili szybę w oknie wystawowym sklepu wulterkiego Gutmanowa i Berty w Katowicach, przy ulicy św. Jana 24, poczem skradli z wystawy ogółem 19 zegarków męskich i damskich marki „Watch”, srebrną papierosnicę, 4 male budziki i chromowy zegarek brzoazetkowy, łącznej wartości 680 zł.

Budżet Wydziału Powiatowego w Rybniku

Wielkie roboty publiczne w roku 1935.

Rybnik, 24. I.
Przy ustalaniu budżetu Wydziału Powiatowego, pamiętano również o robotach publicznych, gdyż specjalny budżet Wydziału Drogowego przewiduje na budowę dróg w roku 1935 dwa mil-

iony złotych. Z sumy tej przewidziana jest budowa nowych dróg oraz reperacja dróg zniszczonych. Sam budżet Wydziału Powiatowego bez robót drogowych wynosi 724,000 zł. (26,000 złotych mniej od budżetu ul. roku).

Baczność robotnicy kopalni „Kleofas”

W dniu 25 stycznia br. odbędą się wybory do Rady zakładowej na kopalni „Kleofas”. Lista Z. Z. M. na Nr. 1, na czele której kandydują znani i wypróbowani działacze ruchu robotniczego na tamt. kopalni, jak: 1) Grzelak Seweryn

— sygnalista, 2) Hoszek Józef — rezbacz, 3) Szpakowski Karol — tokarz. Podając powyższe do wiadomości, uprasza się wszystkich członków i sympatyków, by w dniu wyborów swe głosy oddali na listę Z. Z. Nr. 1.

Oszust matrymonjalny nabrał wdowę na 1700 złotych

Katowice, 24 stycznia.
21 bm. zgłosiła na policji w Zorach wdowa Kaintochowa Marja, zamieszkała przy ul. Stawowej, że w czasie od marca 1933 do czerwca 1934 r. niejaki Lewandowski Stanisław z Olkusa wyłudził od niej pod pozorem zawarcia z nią związku małżeńskiego sumę 1700 zł. Oszust matrymonjalny obiecywał swej wybranej ożenek tak długo, do pki ta miała zaoszczędzone pieniądze. Kiedy

zapasy pieniężne były na wyczerpaniu, niedoszły mąż ułotnił się w niewiadomym kierunku. Okazało się również, że w pobieraniu zaliczek od naiwnej wdowy pomagała Lewandowskiemu jego kochanka Aniela W., za którą oszust za pobrane w podstępny sposób pieniądze urządził nocne hulanki. Jak nam donoszą, policja przytrzymała oszusta w Mikołowie i odstawiła go do więzienia w Katowicach.

Mec. Chorzelski staje dziś przed sądem

Katowice, 24 stycznia.
Dziś przed sądem okręgowym w Katowicach zaczyna się rozprawa karna przeciwko b. zastępcy prawnemu ks. Pszczyńskiemu mec. Chorzelskiemu. Mec. Chorzelski odpo-

wiada karnie za nadużycia dokonane podczas zarządzanej licytacji w majątkach v. Plessa, przyzem Skarb Państwa poniósł znaczne straty. Rozprawa która potrwa kilka dni budzi ogromne zainteresowanie.

(-) **Wszyscy na Baj Polskiego Białego Krzyża!**
Polski Biały Krzyż urządził w dniu 23-lutego br. swój doroczny tradycyjny bal w salach recepcyjnych Sejmu Śląskiego, pod protektoratem JWP. Wojewody Śląskiego dr. Michała Grażyńskiego, Marszałka Wolnego i gen. dr. Zająca, Komitet organizacyjny z p. Bogumiłą Prabucką na czele dala pełną gwarancję spędzenia miłych chwil w atmosferze nacechowanej bezstronnością i weselością. Każdy zatem przyjaźni żołnierz, pracownik, emeryt, członek funduszu na szerzenie oświaty wśród żołnierzy, niech zjawi się na Balu Polskiego Białego Krzyża w dniu 23 lutego.

(-) **Z życia oddziału Robotniczego Instytutu Oświatowego i Kultury im. Stef. Żeromskiego w Bogucicach.**

16 bm. odbyło się w Bogucicach doroczne walne zebranie oddziału Robotniczego Instytutu. Nowy Zarząd z prezesem p. Wojciechem Brodą przystępuje do intensywnych prac kulturalno-oświatowych. Jedną z pierwszych imprez będzie wystawa obrazów członków miejscowego oddziału.

(-) **Zebrań chóru Huty Baildon.**
W ub. sobotę odbyło się walne zebranie chóru męskiego Huty Baildon, pod przewod. p. Skwarę. Ze sprawozdania wynika, że praca chóru w ub. roku była b. intensywna i że chór zdobył 13-re miejsce na jeździe śpiewaków okręgu katowickiego. Ukonstytuował się nowy zarząd z prezesem inż. Olszakiem na czele.

(-) **Wiktor Labuński.**
Wiktor Labuński zalicza się do czołowych polskich pianistów jako wytrawny, doświadczony pedagog, oraz jako pierwszorzędny artysta-wirtuoz zdobył najbardziej zasłużone uznanie. Odtwórcze zalety prof. Labuńskiego podkreśla zgodnie prasa polska i zagraniczna. Między innymi paryski „Figaro” zaznacza, że gre tego wybitnego pianisty cechuje ślicznością prostotą, wielką maestrią, niezwykły dar przekonywania. Również i inne dzienniki (wiedeńskie, londyńskie, nowojorskie) wyrażają się nadzwyczaj pochlebnie o grze prof. Labuńskiego nazywając go artystą wielkiej miary. Prof. Labuński po 6-ciu letnim pobycie w Ameryce powrócił nie dawno do kraju, gdzie ponownie podjął swą wszechstronną pracę artystyczną i pedagogiczną. Niebawem i ślaska publiczność będzie mogła poznać wysoką wartość tego muzyka, którego recital odbędzie się w sali Śląskiego Koiservatoriumu Muzycznego w Katowicach we środę dnia 30-go stycznia br.

(-) **Dziś zamknięcie wystawy.**
Wystawa Zespołu Polskich Artystów Malarzy w Domu Oświatowym T.C.L. ul. Francuska 12 zostanie w czwartek dnia 24 stycznia br. o godz. 20-tej zamknięta. Nabyte eksponaty zostały w dniu tym odebrane.

(-) **Sprzeniewierzył 1375 zł.**
W Katowicach przytrzymał 30-letniego Winiowskiego Leona, zam. w Katowicach, przy ulicy Mysłowskiej 14, woznicę w firmie „Karpaty” przy ulicy Moniuszki 10 w Katowicach, pod zarzutem sprzeniewierzenia 1375 zł. Winiowski w dniu 11 bm. dał firmie „Karpaty” podjąć wspólną kwotę w firmie „Robur” w Katowicach, lecz pieniądze nie oddał.

Prawidłowa trawienie i zdrowa krew osiąga się przez codzienne używanie po pół szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Kleofa.**

(K) **Uciele „muzycznyk”.**
W toku dochodzeń, prowadzonych w sprawie włamania do sklepu muzycznego Chutorera Leopolda w Mysłowicach, dokonanego w pierwszych dniach grudnia ub. r. — przytrzymał bracia Urbanczyków Stanisława i Piotra, Obrabę Stefana oraz Czupczyńskiego Franciszka. Sprawcom odebrano skradzione akordjony i zwrócono poszkodowanym. Przygotowaniem i czasie badania przynęśli się do zarzeczenia i kradzieży i po ukończeniu dochodzeń, odstawieni zostali do więzienia w Krakowie, a akta w tej sprawie przekazano prokuraturze Sądu Okręgowego w Katowicach.

Z Chorzowa

(-) **Konferencja w sprawie urlopów turyso-wych.**
W piątek, 25-go bm. odbędzie się konferencja u Kom. Dem. w Katowicach w sprawie wysłania 100 robotników z huty Falwy na urlop turysowy z powodu unieruchomienia i przerobienia wysokiego pieca w Lucie.

(-) **Przedstawienie dla bezrobotnych w Chorzowie.**

„Reduta Śląska” odegrała 22-go bm. w Domu Ludowym w Chorzowie bardzo udanie krotkowiec Laiffa w 3-ach aktach pt. „Dom bezrobotnych”. Przedstawienie przeznaczone było dla bezrobotnych, którzy poza wolnym wstępiem mieli również bezpłatną garderobę. Podczas przerwy przygrywała orkiestra bezrobotnych muzyków pod batutą p. Ryszarda Drożdżownika, pracownika Komitetu F. P. w Chorzowie. Publiczność była z przedstawianiem w zupełności zadowolona. W czwartek 24-go bm. wystąpi „Reduta Śląska” z tem samem przedstawianiem w Domu Ludowym o godz. 20-tej. Ceny wstępu od 50 do 1,50 zł.

(-) **Repertuar kin w Chorzowie.**

Kino „Colosseum”: „Przeor Kordecki”, „Walka o szczył”, Kino „Roxxy”: „Śmierć odpoczywa” i „S. O. S. Góra Lodowa”.

(-) **Z Robotniczego Instytutu Ośw. i Kultury im. St. Żeromskiego w Chorzowie.**

19 stycznia odegrał oddział Robotniczego Instytutu w Chorzowie „Jasełka” układowi Jużusza Salonięgo. Po „Jasełkach” dali amatorzy arcywesołą pantomimę pt.: „U frzyera amerykańskiego”. Reżyserowali pp. Moron i Bednarz. Po przedstawieniu odbyła się zabawa towarzyska. Oddział chorzowski pracuje bardzo intensywnie. Na referaty i zebrań, które odbywają się regularnie we wtorki i czwartki, — przychodzi młodzież i starsi robotnicy.

(-) **Z zebrań ZPS, grupy schodził w Chorzowie.**

W ub. niedziele odbyło się walne zebranie grupy ul. pow. Gliwicko-tos. Związku Powstańców Śląskich w Chorzowie, które zagał prezes p. Prawik, Przewodniczącego zebrań wybrano p. Maciuge. W skład rowego zarządu weszli: p. Sojka Feliks (prezes), p. Piecluta, n. Dras, Gałazka i Jonda.

(-) **Piękna impreza Tow. Polek.**

19-go bm. w salach Domu Ludowego w Chorzowie odbyła się „Czarna Kawa” Tow. Polek. Sympatyczna impreza zgromadziła wszystkie siery towarzyskie nietylko Chorzowa lecz i okolicy. Między innymi obecni byli p. starostowie Szalicki, wicedyrektor policji Mierwa, sędziowie, adwokaci, wiceprezes sądu okręgu Kłaski insp. Mittek, lekarze itd. Wspaniała orkiestra 75 pp., pięknie udekorowane sale oraz miłe towarzystwo, tworzyły harmonijną całość zabawy. Pańe gospodynie zajęły się obficie zaopatrzoną buietem, Dzieki ofiar. Pań oraz sprawny organizacji, zabawa dała poważne doświadczenia, w całości obrócone zostaną na świetlice dla bezrobotnych. Zarząd Tow. Polek składa serdecznie podziękowanie tym wszystkim, którzy bezinteresownie brali udział w organizowaniu powyższej imprezy.

(-) **Gwiazdka POW, w Chorzowie.**

20-go bm. odbyła się w Chorzowie gwiazdka miejscowej placówki POW, przy wypełnionej sali członków i zaproszonych gości. Między innymi przybyli w imieniu p. prez. Grzeszka, p. Doleżyk, wicedyrektor Policji Mierwa, ks. dr. Rygielski, meccenas Karpiński, dr. Dymocki i in. m. Gwiazdkę zagał Komendant Maruszczak, witając obecnych i wspomniął o tradycji organizacji POW i jej powstaniu. Ks. dr. Rygielski wygłosił przemówienie na temat religijno-narodowych, poczem nastąpiło łamane się opłakiem i wzajemne życzenia. Zakończył wykładem: „Przedwzięcie meccenas Karpiński, wspomniawszy przeżywa niedolę i niedolę, w czasie w. o. Niepodległość. Tak referat ks. Rygielski jako i meccenas Karpiński obecni przywili bucznicę omiaskami. Po odpiewaniu kolend spojroto wspólna kolacja. w czasie której obecni odśpiewali kilka piosenek żołnierskich i powstańczych.

(-) **Ze Związku Rezerwistów.**

19 bm. Kolo Z. R. Chorzów I, urządziło dla swych członków i ich rodzin tradycyjną gwiazdkę, która zgromadziła około 500 osób. Z Zarz. Okr. obecny był p. kpt. Kilian, kmtd Okręgowy. Obowiązki gospodarza spełniał prezes Kola p. mar. Czachowski z członkami zarządu. Na uroczystości przybył ks. Bag z parafii św. Jędrusa. W czasie gwiazdki wygłoszono okolicznościowe przemówienie poczem nastąpiło deklamacje w wykonywaniu dzieci członków Z. R. oraz odpiewanie szereg kolend przez własny chór przy akompaniamencie orkiestry Z. R. pod kierp. p. Dudy. Na zakończenie wystawiono sztukę pt. „Rozkaz” odegrana przez siły amatorskie Mies-cowego Zw. Rez.

(-) **Z Organizacji Przynoszenia Kobiety do Obrony Kraju.**
Organizacja Przynoszenia Kobiety do Obrony Kraju uruchamia kurs gimnastyki dla ćwiczeń przygotowawczych do POS. Ćwiczenia prowadzone przez znana nauczycielkę (est. og.) p. Biegerowa odbywać się będą w sali gimnastycznej gmn. żeńskiego przy ul. 3 Maja w każdy poniedziałek w godz. 18.30 — 20. Informacje i zgłoszenia przyjmuje sekretarka PWK, Kupczyńska, Reymonta 10. m. 7. godz. 9-11, tel. 34-391. Początek kursu w poniedziałek 28 bm.

Z Katowickiego

(K) **Gwiazdka Podolców w Nowej-WSi.**

20-go bm. w sali r. Holonowej w Nowej-WSi odbyła się doroczna uroczystość gwiazdkowa tut. OZPR, płaconą za zabawa taneczna. Przewodniczył uroczystości kol. prezes tut. kola, witając wszystkich obecnych członków, gości i sympatyków, składając noworoczne życzenia. Uroczystość zaszczylił przybyciem ks. wikary Nowok. Po odprawieniu modłów, poświęceniu sali i obecnych, odpiewano 2 kolendy, poczem ks. wikary Nowok zwrócił się do obecnych z dłuższem przemówieniem życząc płacówce nowego rozwoju dla chwały Boga i dobra Ojczyzny. Po podziękowaniu się opłakiem, nastąpiła wspólna kolacja. W czasie posiłku p. Grochła przemówił do obecnych poczem oddał głos porucznikowi w rez. naucz. p. Oleksinowi, który przemawiał na temat honoru podoficera polskiego. Po wspólnym posiłku i odejściu ks. wikarego rozpoczęła się zabawa taneczna, w czasie której zjawił się kmtd. powiatowy p. Gaszczyk. Wśród humoru i zadowolenia zabawa przeciągnęła się do godzin 3-ej.

(K) **Okradł go zebrań.**

Z mieszkanka robotnika Piłkati Jana, zam. w Ligoście, przy ulicy Żalęskiej 12, sk. dożono kurki, marynarkę, mtrykę, urodzenia, dokument ślubu, legitymację do podjęcia zarobku na kopalni, wystawioną na jego nazwisko, Ślisko, podjeździ o dokonanie tej kradzieży, są dwa zebrań.

(K) **Najechał i uciekł.**

Na ulicy Krakowskiej w Mysłowicach — samochód policjarowy, wyprzedzając furmankę Pudekowej Julii z Brzezinki, najechał na furmankę, skutkiem czego zlamal dyszel i u skądzieł przodnią część wozu i uwrzł na komu. Wskutek gwałtownego wstrząsu, Pudekowska spadła z woza i doznała ogólnego potuzczenia ciała. Szofer natomiast po wypadku nie zatrzymał się i odjechał w dalszym kierunku.

(K) **Samobójstwo właścicieli realności.**

23. bm. zamędownał na posterunku policji w Pawłowie — Poltek Paweł, robotnik, zam. w Pawłowie, ulica Szkolna 9. Ze Pyltek Zelma, zam. w Bieleszowicach z domu Paszek, właściciela realności, przy ulicy Szkolnej 9 w Pawłowie, żona bezrobotnego pomocnika rysowniczego, powiesiła się w swoim mieszkaniu. Do nęki znalazłona wiszącą na przedzielce, przy mowoiwem do kółka. Przywołany lekarz stwierdził zgon. Dochodzenia są w toku, celam stwierdzenia, czy chłodzi o samobójstwo, czy inny wypadek.

Wstrząsy podziemne zagrażają kopalniom śląskim

Wobec znacznego zwiększonego zapotrzebowania na energię elektryczną, przedyskutowano w Zarządzie Zakładów Energetycznych i Zakładach Przemysłowych w Katowicach, o możliwościach zwiększenia produkcji energii elektrycznej w kopalniach.

(=) **Walne zebranie Zw. Urzęd. Państw.**
22-go biał. o godz. 17-tej urzęd. Związek Urzęd. Państw. Samorządowych i Komunalnych doroczne walne zebranie na sali hotelu Polskiego w Chorzowie.

(=) **Uniwersytet Powoższy w Chorzowie.**
Jako nie dostarczono w Chorzowie powstała nowa placówka kulturalna organizowana przez Tow. Domu Ludowego — Uniwersytet Powoższy. Prace organizacyjne jest w pełnym toku. Obecnie zakończono sprawę porozumienia się z prezydentami co do programu i ilości godzin. Znaczącą rolę w przedmiocie poszczególne będą wykłady specjalistów z Katowic i Chorzowa, wybór których ustalono na specjalnym zebraniu Sekcji. Wskała ilość zgłoszeń na Uniwersytet Powoższy świadczy o potrzebie tej placówki na terenie naszego miasta jak również świadczy o wielkim zainteresowaniu wśród społeczeństwa. Wpisu na Uniwersytet Powoższy w najbliższym czasie przyjmowane codziennie od godziny 10 do 13 Inspektora Szkolnego (Kof. Ośw. Powsz. Sokół nr. 3) przy ulicy Dąbrowskiego nr. 4 i w tygodniu i piątek od godziny 17-tej do 19-tej Administracji Domu Ludowego przy ul. Sienkiewicza. Ze względu na bliźni termin otwarcia Uniwersytetu Powoższego Zarząd Sekcji uprasza o jaknajwcześniejsze zgłaszanie się do wpisu.

(=) **Za chęć przekupienia policjanta.**
Sad Okręgowy w Chorzowie pod przewodnictwem dr. Stawarskiego rozpatrywał sprawę Pripicha Gersonsa, handlarza z Łodzi, obywat. łowickiego, który w dniu 9 listopada 1934 r. w Świętochłowicach przetrzymawszy został przez policję na porównaniu przemysłu domokrężnego bez zezwolenia właściwej władzy. Pripich ofiarował funkcję, pod różne preteksty ink. statku. Istotną rolę w tym względzie nie spełnił protokół. Policjanci dążyli do tego, aby Pripich nie przyjął. Pripich odmówił do Sąd. W wyniku rozprawy został Pripich skazany na 8 miesięcy więzienia i 200 zł grzywny.

(=) **Za napędą na strażnika granicznego.**
Przed Sądem odpowiadał Paweł Świercz z Siemionowic, obwiniony o to, że w marcu 1934 r. w Chorzowie dopuścił się napadów na strażnika granicznego podczas przetrzymywania go w Chorzowie, przyczem dobil go pięściami po głowie i zażądał słownie. W wyniku rozprawy został ukarany na 9 miesięcy aresztu.

(=) **Bójka.**
22 biał. powstała bójka w mieszkaniu Łaksy Walentego, zam. w Chorzowie I, przy ul. Katowickiej, Szkoła 12, w czasie której wygrał on swoim zwycięstwem Poloczkowi Józefowi, zamieszkałemu w Wielkich Hajdukach, ul. Kaliny 55, strażakom, który został przez patrol policyjny odebrany. Łaksa znajdował się w stanie nietrzeźwości. W podwórzku domu przy ulicy Poniatowskiego 2, powstała bójka pomiędzy aktorami na ile że tararów osobistych, w czasie której niecaki Podlebski Adolf, tamże zam. eskazy w stanie nietrzeźwym pobił swego syna oraz wygrał dziecinem nożem. Podlebskiego aresztowano.

(=) **Sposobno kł.**
Stróż kopalni, Nowak Jan, zam. w Chorzowie I, przy ul. Piastowskiej 5, zauważył na terenie kopalni „Pole Wschodnie”, niejak ego Krumenicka oraz nieznanego mu osobnika, którzy usłdawali skrać kolo żelazne z wagonu stojącego na kopalni. Na widok stróża osobnicy zbiekli.

(=) **Nieprzeznaczony gość.**
22 biał. około godziny 16-tej wydano został z Niemiec do Polski przez pkt. graniczny Bytom dworzec obywatel polski, Opaszowski Walter, lat 29, osł. zam. w Debie, pow. Katowice. Wydalenie nastąpiło z powodu dopuszczenia się kilka ciężkich kradzieży, nielegalnego posiadania broni i nielegalnego przekroczenia granicy, za co został on ukarany w Niemczech w więzieniu przez 4 lata i 2 miesiące, a po odcięciu karty, wydany. Jak ustalono, Opaszowski figuruje w karcotce informacyjnej w Katowicach jako kary 4-letnim więzieniem za napad rabunkowy. Na Opaszowskiego Kom. graniczny spisał doniesienie za nielegalne przekroczenie granicy.

(=) **Ujęto kł.**
21-go biał. przytrzymał patrol policyjny na wstąpieniu zawodowych włamywaczy i recydywywca Januszowskiego Roberta i Chrabaszka Jara z Chebzia. Złodzieje wywiecili otwór w dachu prowadzącym do składu Konsumu Kociolego w Chebziu, ażeby dostać się do wnętrza. Zdolali oni wywiecili już dwa otwory i jeden z nich spuścił się do składu a drugi jeszcze znajdował się na dachu. Na nieszcześnie dla złodziei, zauważył ich patrol policyjny, obstawiając im, i po krótkim oczekiwaniu ścigał ich jednego z dachu, a drugiego zwoził wewnątrz Konsumu.

Z Św etochłowickiego

(S) **Z Rozsądnego Instytutu Ośw. i Kultury im. St. Żeromskiego w Hajdukach Wielkich.**
20 biał. odbyło się w Hajdukach Walne Doroczne Zebranie miejsc. oddziału, przy udziale przeszło 60 członków i członki. Największa bójka tego rodzaju sympatycznego oddziału jest biał. w tym czasie wybrano p. Edwarda Panofia. Przemówienie na temat zadań i celów Rozsądnego Instytutu wygłosił p. prof. Paweł Musiał. Podkreślił on rolę, że misją naszego ZZZ, jest to placówkę gorliwą o biał. zwiastca obywatela Dycka, Zyska i Wajana.

Z Pszczyńskiego

(P) **Walne Zebranie Związku Powstańców Śląskich Walne Włoszycze.**
20-go biał. odbyło się w sali p. Piechy w Włoszycach walne zebranie miejscowej grupy Zw. Powstańców Śl. Zebranie zgali i przywitał obecnymi prezes p. J. Sklorz. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. Czesława Cmiela. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu udzielono mu absolutorium, poczem wybrano ponownie p. J. Sklorza prezesem, Cz. Cmiela, wiceprezesem, R. Szczerbo sekretarzem, A. Cmiela, zast. sek., W. Kadłubka skarbnikiem.

(P) **Powiatowy Zjazd OZPR, w Tychach.**
W niedzielę odbył się Zjazd Komend. i Zarządów Kół Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy powiatu pszczyńskiego. Obecni byli prezes okręgowy p. Kupiła oraz kom. okr. p. Kobylika, którzy wygłosili treściwe przemówienia. Po objęciu przez prezesa okr. p. Kupiła przewodniczącego złożono sprawozdanie z działalności wszystkich 13-tu Kół w powiecie. Ze sprawozdania wynika, że mimo niekorzystnych warunków komunikacyjnych OZPR, rozwija się pomyślnie. Po dłuższej dyskusji nad sprawozdaniem i referatami wybrano kol. p. Piszka jedynostępnie na kom. pow. — zast. kol. p. Stokt i Kola M. Kofow. Wobec wyczerpania porządku obrad zakończono Zjazd hasłem „Cześć Ojczyźnie!”

(P) **Z ioyla Związku Strzeleckiego w Podlesiu.**
Odnajd się sekcia teatralna Związku Strzel. w Podlesiu odegrała „Gwardie Syberii”, wyreżyserowana przez p. naucz. Czerwikskiego. Po brzozi wypełniona sala i zadowolenie publiczności było nagrodą za staranne przygotowanie przedstawienia. Następnie odbyła się z inicjatywy prezesa p. Manowskiego.

Z Rybnickiego

(R) **P. Starosta Wygieda na ćwiczeniach wojskowych.**
Z dnim 18 stycznia powołany został p. starosta Wygieda na 6-tygodniowe ćwiczenia wojskowe do pułku macierzystego w Cieszynie. Pan starosta pastwie w armii stopień kapitańską rezerwy. Na czas ćwiczeń wojskowych zastępuje go p. wicestarosta dr. Lukowiecki.

(R) **Operetka „Hrabia Luksemburg” w Rybniku.**
W czwartek, dnia 24-go stycznia odebrze się na sali Hotelu Świerkianki jedyny występ świetnego zespołu operetki poznańskiej pod kier. dyr. Zygmunta Wojciechowskiego. Grana będzie przepiękna operetka pt.: „Hrabia Luksemburg”.

(R) **Wykłady z zakresu Przeprosobienia Rolniczego w Obszarach.**
Sekcja Przeprosobienia Rolniczego przy O. M. P. w Obszarach zorganizowała 20 biał. w OMP, Radlin i Tow. Między Polak w B.ertutówkach kurs rolniczy. Referaty wygłosili prof. inż. Jasiński i inż. Malinowski. Kurs ten został otwarty na życzenie bezrobotnych interesujących się rolnictwem.

Z Tarnogórskiego

(T) **Oplatek Zw. Powstańców Śl. grupa śląwko-toszecka w Tarn-Górach.**
19 biał. w sali restauracji pod „Uien” obchodziła grupa śląwko-toszecka Zw. Powstańców Śl. uroczystość gwiazdowa połączoną z opłatkiem. Obecni byli wszyscy członkowie z rodzinami — oprócz tego goście burmistrzstwo Antoszewo, burmistrz Oficki, poseł Zeteki Kolen-dy odprawił ks. prof. Sowiński, poczem przemawiali goście, życząc owocnej pracy w Nowym Roku. Po oficjalnej uroczystości odbyła się zabawa tańcowa. Podkreślić trzeba, że grupa uobchodząca śląwko-toszecka pod przewodnictwem p. Powaly okazuje nadzwyczajną sprawność, co też wykazały sprawozdania na walnym zebraniu w niedzielę, 27 biał.

(T) **Z Magistratu.**
Owedzi odbyło się posiedzenie Magistratu na którym zatwierdzono przeszło 40 spraw. Specjalnie zainteresowanie członków Magistratu wywołało sprawozdanie przedsektorów miejskich. Poza tem zatwierdzono kilkanaście spraw podatkowych oraz kilkanaście spraw wewnętrznych. Powołano zarządca coraz częściej wypadki. Ze Towarzystwa i inne zespoły wyznaczyła duża sala Domu Ludowego pod warunkiem zwrotu kosztów Magistratu — a później nie chca tych kosztów zwracać, postanowił Magistrat oddać te oddać komuś dużej sali Domu Ludowego bezpłatnie. Towarzystwa i zespoły używające dużej sali Domu Ludowego muszą płacić kosztia opłat, oświetlenia i nauju.

(T) **Sprawa przemysłu okręznego.**
Monitor Polski z dnia 22 biał. Nr. 18 ogłasza zarządzenie Wolewody Śląskiego z dnia 4 stycznia 1930 r. w sprawie ograniczenia wykorzystania przemysłu okręznego w Rentach Nowych i Koszowej Górze pow. tarnogórskiego.

(T) **Akademia gwiazdowa NChZP. w Lasowcach.**
20 biał. odbyła się akademія gwiazdowa połączona z walnym zebraniem wszystkich Towarzystw na terenie gminy Lasowca w sali p. Welczki. Po odprawieniu kolendy przez przewyżłego księdza zabral głos p. poseł Zeteki. Po przemówieniach nastąpiło wspólne łamanie się opłatkiem i składanie życzeń. Przebieg całej uroczystości był bardzo podniosły. Uroczystość gwiazdową urozmaicił. W swoim wystąpieniu m. in. Włodzisław Towarzystwa. Spiewu „flamionami” i orkestra.

(T) **Oplatek w Kole Polskiego Związku Zachodniego w Ledzicach.**
19 stycznia urządziło kolo Polskiego Związku Zachodniego w Ledzicach tradycyjny oplatek. W uroczystości tej przeć braźnie zebranych członków wzięli udział przedstawiciele miejskiej władz kościelnych, przemysłowych i kulturalnych oraz grono nauczycielskie z kierownikiem szkoły. Wczorzek spożdzono w miłym nastroju przy pogawędkach ku zadowoleniu wszystkich zebranych uczestników.

Z Bielskiego

(B) **Teatr Polski z Katowic w Bielsku.**
W niedzielę 27 stycznia Teatr Polski z Katowic zjeżdża do Bielska, gdzie w sali Teatru Miejskiego odegra komedję Rapackiego „Człowiek, który nie pije”.

(B) **Repertuar Teatru Polskiego w Bielsku.**
Czwartek, 24 stycznia b. r. „Leśni liście z drzewa”, pięć strof krwawej pieśni Józefa Wieniawskiego, ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego odegra Sekcja Dramatyczna Tow. Teatru Polskiego. Początek o godz. 20.

(B) **Repertuar kin.**
Kino Miejskie, Biała: „Czarna perła”.
Kino „Rialto”, Bielsko: „Wypsa Skarbow”.
Kino „Apollo”, Bielsko: „Kleopatra”.
Kino „Mars”, Biała: „W pogoni za czarną maską”.

(B) **W sprawie cen pomarańczy.**
Magistr. m. Bielska podaje do powszechnej wiadomości, że stosownie do zarządzenia M. S. Wewn., nadchodzące obecnie do Gdyni transporty pomarańczy są wprowadzane do wolnego obrotu tylko w tym wypadku, o ile nabywający (kupiele) złożą zobowiązanie, że pomarańcze będą sprzedawane w detalu po 1,30 zł za 1 kg. W związku z tem zarządza, aby we wszystkich sklepach, składach, na straganach itp. miejscach sprzedaży, uwidoczniona była cena pomarańczy zarówno hiszpańskich jak i innych oraz sprzedać je, na wagę a nie na sztukę. Wini nieprzestrzeżenia niniejszego zarządzenia poignoranci zostaną do odpowiedzialności karno-administracyjnej. Wini pobierania cen wyższych, tj. ponad 1,30 zł za 1 kg pomarańczy pańskich, poignoranci będą do odpowiedzialności sądowo-karnej za przekroczenie art. 268 k. k. Jednocześnie uchylam obwieszczenie Magistratu z dnia 18. I. b. r. L. 1-800-1 w sprawie cen pomarańczy. — Komisarz rządowy: Dr. Pr. J. Jyja m. p.

(B) **Walne zgromadzenie Z. O. R. w Bielsku.**
Pod przewodnictwem p. dyr. Wasowicza odbyło się 17 biał. walne zebranie ZOR. Na zebraniu byli w charakterze gości: p. pułk Zagórski oraz przedstawiciele pokrewnych organizacji: Związku Legionistów, Związku Rezerwistów, Zw. Strzeleckiego i in. W sprawozdaniach za rok ubiegły wykazał się intensywną pracą dużym dorobkiem wyszkoleniowym i twórczą pracą społeczno-ideową. Specjalnie troskliwa opieka otoczono LOPP i Zw. Rezerwistów, współpracując z pokrewnymi organizacjami przez swych delegatów. Widoczne też były rezultaty, co zgodnie podkreślano. Nowy zarząd wybrano w składzie następującym: prezes prof. Kawiak, wiceprezes — kier. Białobroziński, sekretarz — Danecki, skarbnik — Bolek, referent PW. i WF — Dancki J. oprócz tego 7 członków zarządu bez funkcji i 3 zastępców.

(B) **Okradziony w pociągu.**
22 biał. skradli nieznanymi sprawca w pociągu pospiesznym na stacji w Dzieńdziejach na szkodę Delfinera Bernarda z Wiednia portfel z gotówką 780 zł, 200 szylingów, 2 funty szterlingów i 2 bilety kolejowe.

Z Ceszńskiego

(C) **Osobiste.**
Aspirant Józef Macura, kierownik komisariatu Policji Wojew. Śląskiego w Cieszynie przeniesiony został komisarzem Górz. Jego miejsce objął podkomisarz Nowak z Tarn. Górz.

(C) **Zebrań N. Ch. Z. P. w Wiśle.**
W Wiśle odbyło się zebranie N. Ch. Z. P. przy udziale przeszło 100 osób w obecności starszego cieszynskiego Plackowkiego, posła dra Kotasa oraz komisarza gminnego Miedniana. Zebraniu przewodniczył kierownik szkoły p. Cześnar Michał. Po referacie dra Kotasa o sprawach politycznych i gospodarczych oraz komisarza Miedniana o stanie finansów gminy nastąpiła dyskusja. Uchwalono szereg rezolucji w zakresie potrzeb Wiśły oraz wyrażono podziękowanie dla P. Wojewody Grażyńskiego za opiekę nad Wiśłą.

